Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena egz. 30 groszy.

Nr. 23. Kraków— Katowice—Lwów— Warszawa— Wilno 7 czerwca 1931 roku. Rok III

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4·00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6 Tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ.

1. strona wiersz m/m	75 groszy.
Kronika „ „	50 „
Nadesłane „ „	40 „
Zwykłe „ „	20 „

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Podpalacze świata chrześcijańskiego przy pracy.

Złota żmija syczy na wiarę Chrystusową.

Kraków, 1 czerwca br.

Do stowarzyszeń tajnych zapisują się zwykle najchętniej aferzyści, karjerowicze i wogóle ludzie po większej części lekkomyślni, z którymi prowadzenie interesów nie będzie dla nas trudne. **Oni będą wprowadzali w ruch mechanizm maszyny, wymyślonej przez nas.** Jeżeli w świecie tym powstanie zamęt, będzie to znaczyło, że potrzebowaliśmy go zamącić, aby zbyt wielka solidarność rozprzęgła się. **Jeżeli zaś w łonie świata tego powstanie spisek, to na czele nie będzie stał nikt inny, jak tylko najwierniejszy z sług naszych. Jest to naturalne, że my, nie zaś kto inny, będziemy kierowali sprawami i czynnościami masonerji, ponieważ wiemy, dokąd prowadzimy, znamy cel ostateczny każdego działania, goje zaś nie wiedzą, nawet nie znają wyników bezpośrednich**, obchodzi ich tylko zwykłe chwilowe zadowolenie ambicji przy wykonywaniu projektów. Nie wiedzą o tem, że sam projekt nie powstał z ich inicjatywy, lecz dzięki poddaniu przez nas myśli odpowiedniej.

(Protokóły Mędrców Syjonu).

Symboliczna Żmija syjońska, wyobrażająca rasę żydowską zamknęła widocznie już w swój krąg wszystkie państwa Europy, ujęte przez nią jak gdyby w potężne, stalowe obcęgi. Czemże jest ta symboliczna Żmija Złota?

Już **na lat 929** przed Narodzeniem Chrystusa Pana **obmyślił Salomon** — według syjonistów żyd. wraz z swymi mędrcami **plan pokojowego podboju polityczno - gospodarczego całego świata** dla Syjonu. Odtąd żydzi, **a zatem od blisko 3000 lat stale wywalczali sobie wpływy „na swoje bydło robocze z ludzkiemi twarzami", jak Talmud nazywa ludzkość nieżydowską.** Żydzi postanowili świat zawojować zapomocą **„Żmiji Symbolicznej". Głowę** jej stanowić miał **rząd** żydowski, nieznany nawet — ogółowi żydów, tułów zaś cały naród żydowski. Odtąd Żmija ta zaczęła pełzać. Państwa po drodze spotykane niszczyła, trawiła wszelkie ich siły **państwowe** w miarę, jak one wyrastały. Głowa Żmiji posuwa się stale naprzód, wysuwana przedłużającym się tułowiem.

Według Mędrców żydowskich **pierwszym etapem** Złotej Żmiji było zniszczenie potęgi Grecji około 429 r. przed N. Chr. Pana za Peryklesa.

Drugim etapem załamanie potęgi Rzymu około Nar. Chr. Pana za czasów cesarza Augusta. **Trzecim** etapem złamanie Hiszpanji 1552 r. za Karola V.

Czwartym — załamanie Francji około 1700 za Ludwika XIV.

Piątym — podminowanie Anglji po upadku Napoleona 1814.

Szóstym — podminowanie Niemiec po r. 1870 zatem po zwycięzkiej wojnie z Francją.

Siódmym — zniszczenie Rosji.

Ósmym — zniszczenie Turcji i powrót głowy na Syjon.

Dziwnie się ten plan mędrców żydowskich ziścił.

Wszystkiemi państwami, przez które głowa Żmiji się przesunęła, wstrząsnął w posadach liberalizm konstytucyjny i rozstrój ekonomiczny.

Straszne **kolisko** cielska Złotej Żmiji zamknęło się w koło całej Europy. Głowa Złotej Żmiji powróciła na Syjon po zniszczenych równinach potęg państwowych, **przez rozstrój i ruinę ekonomiczną Europy, spowodowanych przez Syjon.** Bronią żydóstwa były: **podgryzanie sił duchowych, szerzenie zepsucia moralnego.**

By dopiąc tego celu nakreślonego, posługiwali się żydzi najrozmaitszymi środkami. Wychodzą przedewszystkiem z założenia:

GOJE TO BARANY.

Rozumują następująco:

„Goje to barany, my zaś wobec nich jesteśmy wilkami, a wiecie przecież, co czynią dzikie wilki, kiedy się zakradną do owczarni. Zamkną oczy jeszcze i z tej przyczyny, że obiecany im (gojom) zwrot wszystkich odebranych swobód po zwyciężeniu wrogów pokoju i pokonaniu wszystkich partyj".

Drogą pośrednią do opanowania narodów i złamania w nich sił duchowych była sworzona przez nich ku ich celom

ARMJA MASOŃSKO-ŻYDOWSKA.

„Staniemy się niejako oswobodzicielami, wołali mędrcy żydowscy, **robotników z pod jarzma, kiedy zaproponujemy im wstąpienie do armji naszej, czyli socjalistów, anarchistów i komunistów, których stale popieramy rzekomo na zasadzie prawa braterskiej solidarności ogólno-ludzkiej naszego masoństwa społecznego".**

Opierali zaś ten plan na następującem rozumowaniu:

„By opracować plan działania celowego, należy z jednej strony wziąć pod uwagę podłość, niestałość i chwiejność tłumu, jego niezdolność pojmowania, z drugiej zaś szanować warunki życia własnego i własnej pomyślności. Należy zrozumieć, że potęga tłumu jest ślepą, nierozumną, **niezdolną do rozważania, nadsłuchującą** na wszystkie strony. Ślepy nie może prowadzić ślepych. **Jednostki zatem z tłumu, parwenjusze z ludu, nawet genjalnie mądrzy, lecz nie znający się na polityce, nie mogą występować w charakterze kierowników tłumu bez doprowadzenia do zguby całego narodu".**

A również:

„Naród, pozostawiony samemu sobie, czyli parwenjuszom z własnego społeczeństwa, sam siebie doprowadza do ruiny wskutek waśni partyjnych, wywołanych przez ubieganie się o władzę i godności oraz wskutek wypływających z tego zaburzeń. — **Czyż możliwe, by asy ludowe spokojnie, bez zawiści, rozważyły i załatwiały sprawy kraju, których nie wol Czyż możliwe, by masy ludowe spokojnie, bez zawiści, rozważały i załano łączyć z widokami osobistymi?**

Swoje zapatrywania i nieomylne środki, prowadzące do podgryzienia załamania sił duchowych udowadniają mędrcy żydowscy następująco:

„Kiedy lud spostrzegł, że w Imię wolności czynione są wszelkie ustępstwa i ulgi, wyobraził sobie, że jest władcą i rzucił się do władzy, lecz rzecz prosta, jak każdy ślepiec, natrafił na masę przeszkód. Wówczas zaczął szukać kierownika, nie domyśliwszy się, że należy powrócić do stanu poprzedniego, i złożył pełnomocnictwa u naszych stóp' **Przypomnijcie sobie rewolucję francuską, której nadaliśmy miano „wielkiej". Tajniki jej przygotowania są nam dobrze**

znane, albowiem cała jest dziełem rąk naszych'..

Żydzi więc pyznają, że oni przygotowali wielką rewolucję francuską, w czasie której skrzypiała gilotyna, a rzeki francuskie krwią spływały. **Tak samo przyznają się kędyś, że oni przygotowali rewolucję bolszewicką, że oni kierowali całą akcją w Rosji, że oni byli jej katami, jej demonami, jej piekłem.**

Tak samo przyznają się, że oni spowodowali rewolucję i rozruchy hiszpańskie, palenie kościołów i klasztorów, krzyżów i chorągwi, że oni zapanowali nad ślepym tłumem hiszpańskim, wyrwawszy mu poprzednio przez ślepotę, bezmyślność i bezczynność duchowieństwa hiszpańskiego, Boga z serca.

Nie inaczej postępują we Włoszech, gdzie **w Rzymie w obronie Watykanu musiało wojsko włoskie obsadzić mosty na Tybrze, a na ulicach Miasta Watykańskiego silne rozpuścić patrole.**

Wszędzie identyczny przebieg panowania tłumów, w czasie wielkiej rewolucji francuskiej, w czasie przewrotu w Rosji, w czasie przewrotu w Hiszpanji i obecnie — rozruchów, próby, czy jabłko już dojrzało — we Włoszech.

Walka z Kościołem, walka z Wiarą, walka z Bogiem rozpoczynają krwawą epokę danych narodów.

We **Francji** sadzają nagie nierzadnice na ołtarzach i każą je czcić, jako „boginie mądrości"; w **Rosji** znoszą sakrament małżeństwa, głoszą wolną miłość, nagradzają macierzyństwo nieletnich uczennic, najwyuzdańsze orgje sankcjonują powagą państwa; w **Hiszpanji** przy palących się stosach, wyniesionych z kościołów krzyży i chorągwi tańczą nagie ulicznice dzikie tarantele przy odgłosie tamburinów i kastaniet. W **Rzymie** zatruci jadem truciny żydowskiej akademicy, iodobnie jak w Hiszpanji, palą stosy katolickiego, watykańskiego dziennika „Osservatore Romano" z mową Ojca św. i rozlegają się po raz pierwszy w tem Wiecznem Mieście okrzyki:

„Precz z papieżem!"
„Śmierć papieżowi!"

W czasie pochodów młodzieży faszystowskiej powtarzają się te same okrzyki a całe armje sprzedawców sprzedają po ulicach broszurę Settimelli'ego: „Adagio-Freti", w której w plugawy sposób napada się na Kościół i na Ojca św.

Na prowincji zakazuje się sprzedaży pism katolickich, konfiskuje się je i zakazuje Watykanowi mięszać do wewnętrznych spraw państwa i do wychowania młodzieży.

Sprawdzają się rozumowania mędrców żydowskich na Mussolinim: „parwenjusze z ludu, nawet genjalnie mądrzy, lecz nie znający się na polityce, nie mogą występować w charakterze kierowników tłumu bez doprowadzenia do zguby całego narodu".

I ten genjalny Mussolini, ten dyktator Włoch, a zarazem syn kowala wiejskiego, załamuje się pod naporem żydostwa. Ukąszony przez Złotą Żmiję, która do żył jego jad zgnilizny doprowadziła.

Nie przyjmuje nuncjusza Stolicy św. od kilku tygodni, zamierza rozwiązać wszelkie katolickie związki młodzieży, organizacje diecezjalne: „Akcji Katolickiej", prowokuje zerwanie stosunków między Watykanem a Kwirynałem, a Włochom grozi wojna z Kościołem, wojna z Wiarą, wojna z Bogiem.

A Polska?

Polska ustępliwa, tolerancyjna nie stanowi już dla żydów twierdzy, którą zdobywać trzeba, tem więcej, że w duchowieństwie polskiem, lecz nie u wszystkich, zamarł duch XX. Skargów, Hozjuszów, Kordeckich, Marków, Brzósków, Mackiewiczów i Skorupków.

Tem łatwiej zerwie się nad Polską straszliwa zawierucha, siostrzyca francuskiej, hiszpańskiej i włoskiej i dopełnią się słowa mędrców żydowskich:

„My jesteśmy źródłem terroru wszechobejmującego. Mamy na usługi ludzi wszelkich poglądów, wszelkich zasad: odnowicieli monarchji, demagogów, socjalistów, komunistów oraz wszelkich utopistów. Wszystkich zaprzągnęliśmy do pracy. Każdy z nich na swoją rękę toczy jak czerw reszki władzy, usiłując obalić cały ustalony układ. Wszystkie państwa są przemęczone wskutek działań tych: wzywają pokoju, gotowe dla nas poświęcić wszystko; **lecz my im pokoju nie udzielimy, dopóki jawnie i kornie nie uznają naszego nadrządu międzynarodowego".**

Złota Żmija okrążyła Europę, złota żmija zaczyna jak wielki Boa Constsictor dusić narody chrześcijańskie.

Żydzi żagiew podłożyli pod Kościół Chrystusowy w Europie.

Los Francji, Rosji, Hiszpanji i Włoch oczekuje nas w najbliższym czasie. Ujawnia to rozkaz Moskwy do komunistów rumuńskich, polskich, czechosłowackich i jugosłowiańskich nakazujący ogniem niszczyć świątynie Pańskie.

Wobec tego pod sztandarem antysemickim łączyć powinniśmy się w Polsce wszyscy katolicy bez różnicy obrządku, czy to rzymskiego, greckiego, ormiańskiego, czy protestanckiego wyznania. Wróg czeka z żagwią zapaloną w ręku na znak.

Esteha.

Żydzi zaczynają toczyć walkę z kościołem.

KOMUNIŚCI POD PRZYWÓDZTWEM ŻYDÓW ZAMIERZALI SPALIĆ KOŚCIOŁY W GRECJI, RUMUNJI, CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWJI I POLSCE. — W RUMUNJI OTRZYMAŁ ROZKAZ SPALENIA KOŚCIOŁÓW LAZAR ARON. — SPISEK WYKRYTO. — W GRECJI SPALONO SKŁADY Z BRONIĄ W WIELU MIEJSCOWOŚCIACH. — ŻYDOSTWO ZACZYNA SIĘ WSZĘDZIE RUSZAĆ.

Kraków, 1 czerwca 1931

Niezwykle sensacyjna wieść dochodzi z Rumunji. **Tamtejsi komuniści, na czele których stoi Lazar Aron, zatem żyd, mieli nakaz spalić wszystkie kościoły w Rumunji w nocy 1-go czerwca.** Przypadkowo dowiedziała się o tem policja, która we wszystkich większych miastach przeprowadziła rewizje i dokonała licznych aresztowań.

W samym Temeszwarze aresztowano 40 osób, prawie samych żydów.

Żyd Lazar Aron zeznał w policji, **że rozkaz podpalenia kościołów otrzymali również komuniści w Jugosławji Czechosłowacji, Polsce i Grecji.** Żydom w Rosji nie dość zatem już walki z Bogiem w Rosji i Hiszpanji, — więc chcą ja przerzucić na tereny Polski, Grecji, Czechosłowacji i Jugosławji.

Wobec tego nasuwa się samo przez się przypuszczenie, że **zakusy Złotej Żmiji pragną zdusić te państwa które jej są w drodze.** Najpodatniejszy grunt znajdują dziś w Polsce i Rumunji, w których to państwach procentualnie żyją najliczebniej. Nie długo będziemy czekali, kiedy Polska zacznie być terenem ich dążności. Apetyt ich wzrósł przecież po łatwem opanowaniu rewolucji hiszpańskiej.

Chwilowo w Grecji ujawniły się te ich zbrodnicze dażności. W Kavali wzniecili pożar, który wywołał eksplozję znajdującej się tam amunicji, rezultatem czego zostały zburzone 4 domy a 150 uszkodzonych. **Na dalekiej przestrzeni w promieniu wyleciały wszystkie szyby w oknach. Kilku ludzi zostało ciężko poranionych.**

Tak samo zniszczono sklep broni i amunicji w mieście Dramie, przy czem dwa domy zostały zniszczone. I tutaj również było kilku rannych.

Nie ulega kwestji, że wszystkie te wypadki przypisać należy komunistom, którzy działają jak ślepe narzędzia żydów, w których interesie leży wzniecanie niepokoi i rozruchów w każdem państwie.

Polska powinna być czujna i baczna, by obecnie żydzi nie skorzystali z zastoju pracy i bezrobotnych nie podjudzali do czynów nierozważnych coby za sobą mogło pociągnąć fatalne następstwa.

Żydzi i ich knowania stale stać powinny w Polsce pod jak najczujniejszą opieką i dozorem policji i organów bezpieczeństwa, a żydów traktować powinniśmy jako element Polsce stanowczo wrogi.

Meksykanie wypędzają żydów.

AKCJA ANTYSEMICKA PRZECIW HANDLARZOM ŻYDOWSKIM ROZSZERZONA NA RZEMIEŚLNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW. — CAŁA PRASA WOŁA O WYPĘDZENIE ŻYDÓW. — SPRAWĄ ZAJMIE SIĘ KONGRES MEKSYKAŃSKI.

Żydzi musieli się dobrze dać Meksykanom we znaki, gdyż wypędzenie żydowskich handlarzy z targowic miejskich powitał cały naród z radością. **Prasa meksykańska zaczęła szturmować rząd, by nietylko handlarzom żydowskim uniemożliwił pobyt w kraju, lecz również rzemieślnikom i przemysłowcom żydowskim. Prasie** meksykańskiej dopomagają w **jej kampanji** przeciw żydom wielkie, zagraniczne firmy, którym kupiecka etyka i moralność żydowska już gardłem wyszła.

Ruch przeciwżydowski przybrał w Meksyku tak wielkie rozmiary, że rząd meksykański widział się zniewolony zwołać kongres na 29 maja, który o losie żydów ma zadecydować.

Gdyby to tak u nas w Polsce postąpiono! U nas inaczej, inaczej. Nasz dyplomata poseł w Meksyku Merklinger stanął w obronie „pokrzywdzonych" żydów. Tysiąc nam razy milszy naród meksykański i przyjazne z nim stosunki niż podpalacze chrześcijaństwa, zaciekły wróg nasz, żyd.

Wojewoda Wileński o cywilnej odwadze.

ŻYDZI PRZYZNAJĄ, ŻE SĄ ROZCZAROWANI. — BIADAJĄ, ŻE ICH OBRANO Z ILUZJI. — A CO BĘDZIE Z DZIELNYM WOJEWILEŃSKIM?

Ubiegłego tygodnia odbyła się w pałacu wojewódzkim konferencja żydowskich i polskich działaczy społecznych. Ze strony polskiej byli tylko wojewoda, kilku urzędników województwa, kurator okręgu naukowego, prezydent miasta, rektor uniwersytetu, prezes Izby handlowej, prof. Zawadzki i kilku innych. Żydów była masa. Ze strony żydowskiej przemawiali: adwokat Czerniaków i dr. J. Wygodzki, którzy przez 2 godziny ględzili o przykrem położeniu żydów w Polsce.

Odpowiedział im wojewoda, nie jako reprezentant Rządu, lecz jako przedstawiciel władz miejscowych. Rozważał postulaty żydowskie, przyczem się wynurzał: że **główna trudność przy określaniu sytuacji Polaków i żydów polega na tem, że Polacy walczyli w obronie niepodległości Polski, żydzi zaś nie mogą tego dowieść.**

Co się tyczy zabieranych żydom koncesji, należy wziąć pod uwagę, że **koncesje przyznawane są inwalidom i emerytom, dobrze zasłużonym dla Ojczyzny.**

Co zaś **do ciężarów podatkowych**, na które żydzi tak bardzo się uskarżają, należy powiedzieć, że **żydzi zbyt jednostronnie zapatrują się na te rzeczy.** Sytuacja ekonomiczna jest wogóle trudna. Cierpią nietylko żydzi. Źle jest również na wsi, gdzie panuje wielka nędza.

Następnie mówił wojewoda o kulturalnych żądaniach żydowskich i o szkolnictwie. Wojewoda pragnie, by nie uważano faktu zamknięcia kilku szkół żydowskich za represję przeciwko żydowskiemu szkolnictwu wogóle. Represja **nastąpiła z powodu, że szkoły żydowskie są niestety skomunizowane.** W rzeczywistości **liczba szkół żydowskich, zarażonych komunizmem jest większa od liczby szkół zamkniętych.** Represje te mają za główny cel zwrócenie uwagi ludności żydowskiej na ten stan rzeczy i **skłonienie społeczeństwa żydowskiego, by wzięło w swe ręce ochronę dzieci żydowskich przed komunizmem.**

Odnośnie do żądanych dla szkół żydowskich subsydjów, które według obliczeń dr. Wygodzkiego winny wynosić około trzech miljonów, należy wziąć pod uwagę, że **rząd niema pieniędzy.** Najlepszym tego dowodem jest, że po ciężkiej powodzi, jaka dotknęła Wileńszczyznę, rząd pomimo głębokiego współczucia dla ofiar, nie mógł wyznaczyć odpowiedniej pomocy pienięznej.

Nareszcie jeden dygnitarz polski, co miał cywilną odwagę do trąbiących trąbami jerychońskiemi do ataku żydów, krzyknąć gromkim głosem rozkaz:

„odtrąbiono".

Takich dygnitarzy więcej w Polsce, a nie byliby żydzi tak dufni we własne siły i bezczelni w swych nieuzasadnionych pretensjach.

Nasi niepoczytalni dyplomaci zagranicą.

Osławiony żydofil gen. konsul p. Zbyszewski w Chicago przemawiał na bankiecie żydowsko-polskim według Dzien. Chicag. z 5 b. m. następująco:

„Żaden myślący żyd w Polsce nie czyni rządu odpowiedzialnym za antysemityzm. **Rządy polskie postawiły na odpowiedzialnych stanowiskach dyplomatycznych więcej żydów, jak którykolwiek rząd europejski,** albowiem Polska pewną jest patrjotyzmu żydów i ich zdolności. **Przedstawiciel Polski w Lidze Narodów p. Sokal — żyd;** ponadto w **każdej polskiej ambasadzie** czy legacji **znajduje się przynajmniej jeden dyplomata żyd.** Jeden z najzdolniejszych dyplomatów polskich, **dr. Parnass w Wiedniu, jest żydem.** I w uniwersytetach żydzi są dobrze reprezentowani. **Nie wśród niższej klasy urzędników polskich, lecz wśród najwyższej znajduje się wielu żydów".**

Od dłuższego już czasu stale dochodzą nas w Kraju wiadomości o hańbiących nasz prestiż państwowy występach naszych dyplomatów zagranicą. Wśród tych zaprzysiężonych zwolenników żydostwa na pierwszy plan wysuwa się osławiony smutnej w narodzie pamięci gen. konsul w Chicago p. Zbyszewski, dla którego rozentuzjazmowane jego działalnością żydostwo urządza bankiet za bankietem. Dziś ten żydowski pan Bankietowicz chodzić może w łaskach żydostwa. **Opuszczą go oni, skoro go spotka pogarda narodu, co prędzej lub później nastąpić musi.**

Ze zdrowym duchem narodu igrać można tylko do czasu, o tem p. Zbyszewski zapomina.

——o§o——

Ofiara żydowskich pijawek.

(Z martyrologji ludu polskiego w szponach żydowskich).

„Haśle Podwawelskiem", w nr. 22 poruszylismy sprawę spekulacyjnego handlu ziemią, uprawianego przez nierejestrowaną „Firmę Bci Fensterów i Comp." w Strzeliskach nowych. W artykule tym wspomnielismy pobieżnie, jako o jednej z ich ofiar o gehennie bardzo porządnego i do niedawna zamożnego gospodarza Andrzeja G... z Dulib, pow. **Bóbrka.**

Mając jako wytknięty cel, prowadzenie aż do skutku bezlitosnej, otwartej walki przeciwko niszczącemu nasz organizm cześć i mienie, żywiołowi, podajemy **poniżej bliższe szczegóły „operacji" tej „solidnej" Spółki, jakie przeprowadza na żywej skórze chłopskiej.**

Jeśli sprawie tej poświęcamy i poświęcimy jeszcze wiele miejsca, czynimy to w nadziei, że apel nasz skierowany przedewszystkiem pod adresem kompetentnych władz nie pozostanie bez echa.

Andrzej G., jak wspomnieliśmy bardzo porządny, trzeźwy, oszczędny gospodarz, **przed 30 laty żeniąc się odziedziczył po ojcu swoim gospodarstwo, składające się ze skromnych budynków gospodarskich i 3 (trzech) morgów ziemi. Ciężką pracą rąk swoich, jakoteż żony a następnie dzieci swoich, majątek jego do roku 1912 zwiększył** się do **20 morgów ziemi itp.**

W latach 1912-13 nabył G. z parcelacji dóbr hr. Rusockiej w Lulibach 15 morgów ziemi, a następnie odkupił od „Spółki" jeszcze 5 morgów. **Nie mając na tyle gotówki G. pożyczył od Fensterów wzgl. od podstawionego przez nich jakiegoś Lanterbacha we Lwowie 6000 kor. austr. a ponadto Fensterom** został winien za **kupione od nich pole 4000** kor. pokrywając **dług ten 4 wekslami po 1000 kor.**

Cały dług G. wynosił zatem 10.000 — a w jaki sposób dług ten Fensterom wypłacał dowodzi najlepiej fakt, że **do roku 1915 wypłacił im 7800 kor.,** zostając jeszcze dłużnym 2200 kor.

Nie na rękę była widocznie Fensterom gorliwość Andrzeja G. w upłacaniu swojego długu, bo gdy w roku 1916 w czasie wojny) oddawał im resztę tj. 2200 kor. **przyjąć takowych nie chcieli, tłómacząc, że są to pieniądze Lanterbacha a nie ich a na żądanie G. podania im adresu L. odpowiedzili, iż takowego nie znają. G. parokrotnie chciał zwracać Fensterom dług, zawsze powtarzała się tasama komedja, a przeciągnęła się ona do roku 1924.**

Po nastaniu normalnych stosunków — **Fensterowie zażądali od G. wyrównania długu, waloryzując sobie dług ten dowolnie na 600 dol.** Przeciwko samowoli żydowskiej G. zaprotestował i sprawa oparła się o Sąd okręgowy w Brzeżanach, gdzie F. swoją urojoną pretensję zaskarżyli. **Sędzia wyrokujący, dopatrując w postępowaniu F. zbrodni oszustwa, chciał z urzędu odstąpić sprawę Prokuraturze Państwa.** Wówczas F. z płaczem prosili G., aby zgodził się na spoczywanie sprawy, od której oni odstępują. Za zgodą stron nastąpiło spoczywanie sprawy, temsamem wstrzymano odstąpienia aktów Prokuraturze. Po tym terminie F. przycichli nie nagabywali o dług G. do roku 1928. Wiedząc o ogłoszonej amnestji, która niejednego zbrodniarza uwolniła od odpowiedzialności **karnej,** postanowili wziąć G. w obroty znowu, i doprowadzić do tego, **że G. przez zwołany w tym celu Sąd polubowny został zasądzony na zapłacenie Fensterom 490 dol.**

Na podstawie wyroku tego F. przeprowadzili przeciwko G. egzekucję mobilarną, zajmując mu cały inwentarz martwy i żywy, przedstawiający wartość przeszło 10.000 zł. Nastały ciężkie czasy, i ogólna stagnacja G. jako gospodarz na **40 morgach ziemi, nie** mógł podołać płeceniu wysokich danin państwowych i samorządowych, jak niemniej różnych drobniejszych zobowiązań — **dopuszczając do licytacji zajętego inwentarza, która odbyła się w jesieni 1929 roku.**

Na licytację przybyli do Dulib panowie Jośko i Szloma wraz z 3 jeszcze żydkami, jako licytantami.

Po przeprowadzeniu wiwisekcji chłopa **sprzedano cały inwentarz żywy i martwy na wzorowo urządzonem gospodarstwie G. a przedstawiający wartość przeszło 10.000 zł. za kwotę 4348 zł.**

W chwili wyprowadzania bydła i koni, jakoteż wynoszenia maszyn rolniczych i odmontowywania kieratu, **powstał na obejściu G. płacz i lament żony i dzieci tegoż, którzy stali bezsilni wobec silniejszego prawa.**

Na prośbę zrozpaczonego G. jakoteż jego rodziny, Fensterowie rozpoczęli pertraktacje z **podstawionymi przez siebie** nabywcami całego inwentarza G. i na skutek tychże uchwalono pozostawić licytacyjnie nabyte ruchomości w posiadaniu G. o **ile tenże w nieprzekraczalnym terminie dni trzech złoży do rąk nabywców tytułem odstępnego, zaokrągloną kwotę 7000 zł. na co G. mając „nóż na gardle" musiał się zgodzić.**

Po trzydniowej wędrówce dniem i nocą G. zebrał u różnych lichwiarzy nałożoną przez wszechmocnych dyktatorów kontrybucję, na wykupno własnej krwawicy, pokrywając znowu zaciągnięty dług wekslami.

Wiedząc, że 3 miesięczny termin płatności sprowadzi mu nowe niespodzianki, dając zupełną gwarancję majątkowo **rozpoczął wędrówki po bankach lwowskich ofiarując za wyrobienie mu pożyczki 900 dol. potrzebnych dla kompensaty wszystkich długów 100 dol. tytułem „honorarium".** Nie zyskawszy nic we Lwowie, pojechał do Warszawy, żebrał, prosił o ratunek — wszędzie bezskutecznie z powodu zamknięcia kredytów.

Po zapadnięciu terminów płatności weksli, których G. nie był w możności wykupić, nastąpiły protesty, nakazy płatnicze i znowu zajmowanie dobytku zmaltretowanego G.

W chwili kiedy biedny chłop, tarba się formalnie po ziemi, chcąc uwolnić się od wysysających krew jego nowych pijawek, **szanowna Spółka operuje najspokojniej dalej, szuka nowego żeru, pozostawiając wszędzie za sobą ślady zniszczenia i krzywdy chłopskiej.**

Jeśli Spółka Eci Fensterów operuje na 3 województwach i postępuje wszędzie w sposób jak wyżej opisano, jeśli we wszystkich powiatach przeprowadza tyle transakcji, **ile w powiecie bobreckim, dochody tejże biegną z pewnością w krocie tysięcy, czego najlepszym dowodem jest** założenie **przez nich niedawnym czasem „Banku" w Chodorowie, który nie jest zapewne niczem innem, jak spelunką lichwiarską — koncesjonowaną przez Władzę.**

Może na skutek naszego apelu **kompetentne Władze zechcą bliżej** zaopiekować się „nierejestrowaną" Firmą Braci Fensterów i Comp. w Strzeliskach uniemożliwiając jej prowadzenie nadal niszczycielskiej pracy nietylko poszczególnych jednostek, lecz całego życia gospodarczego a poza tem Państwa.

Czas ostatni nadszedł, aby udrzeć łeb, niszczycielskiej hydrze!!

Brom.

Gangrenę moralną sieje wykształcona młodzież żydowska.

ZNÓW SĄDY WARSZAWSKIE SKAZAŁY MŁODOCIANYCH KOMUNISTÓW NA CIĘŻKIE WIĘZIENIE. WŚRÓD SKAZANYCH NIEMA ANI JEDNEGO CHRZEŚCIJANINA. — CÓŻ WOBEC TEGO ZNACZĄ ZAKLINANIA SIĘ ŻYDÓW NA SWĄ „LOJALNOŚĆ" I MIŁOŚĆ „OJCZYZNY" POLSKI?

Dnia 22 bm. rozpatrywał okręgowy sąd warszawski sprawę 18 młodocianych komunistów żydowskich, wśród których nie było ani jednego chrześcijanina. Skazani to kwiat młodzieży żydowskiej, bo studenci gimnazjalni i studenci uniwersytetów. Na **leżeli oni do sztabu komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej.**

Oskarżeni skazani zostali łącznie **na 31 i pół roku więzienia.** Z pośród nich główny oskarżony Peidel Braum stud. uniwer., liczący lat 25 otrzymał **4 lata ciężkiego więzienia.**

Jakimże prawem wobec tych ciągle ujawnających się zbrodniczych, państwoburczych działalności wykształconej młodzieży żydowskiej, upomina się zdradzieckie żydostwo o ustępstwa i przywileje? To rasa galerników, nie lojalnych obywateli!

„Boję się żydów — i tych co niosą ich dary".

Kraków, 30 maja. 1931.

Jeżeli się przypatrzymy **żydowskiemu handlowi i przemysłu** bardzo dokładnie — to spostrzeżemy, że żydzi kierują się tu przedewszystkiem **słabościami i namiętnościami ludzkiemi** te podkatrują i wyzyskują nadzwyczaj sprytnie, o ile się ktoś na tem wcześnie nie spostrzeże. Słowem, **grają na nerwach i uczuciach ludzkich,** i dlatego tembardziej są dla ludzi, a zwłaszcza chrześcijan, niebezpieczni, bo nie liczą się przytem z żadną etyką, ani z prawem, ni boskiem, ni ludzkiem, i aby módz mieć korzyść czysto materjalną, **podejmą się każdej — najbrudniejszej** sprawy. A jakimi są w przemyśle i handlu — **takimi są i na innych polach myśli i pracy spółczesnej:** zarówno w dziedzinie wychowania jak i w nauce. Takimi są też w administracji państwowej. Wszystko traktują ze stanowiska kupieckiego i osobitej korzyści. Przejdźmy po koleji wszystkie dziedziny myśli i pracy spółczesnej żydów a przekonamy się wszędzie, że mamy słuszność.

W małej mieścinie zakłada żyd sklepik — ale jeszcze nie wie, jaki, bo nie miał sposobności zapoznać się z zachciankami miejscowego ludu. W swojej ciasnej — brudnej budzie, zrazu bez wywieszki, ma „na początek": bochenek „żydowskiego" chleba, 3 bułki, a każda inna — wiązkę grzybów suszonych — kruch soli, 5 wiązek drzewa, kilka resztek krasiastej materji na fartuchy, męskie kalesony, damskie majtki, kolorowy papier na wycinanki, wreszcie medalik na szyję — rozumie się mosiężny — **z Matką Boską...** Przechodzący mieszczanie i chłopi z ciekawości zaglądają do „nowego sklepu"... Brak napisu i medaliki z Matką Boską, wprowadza ją niejednego w błąd i wielu myśli, że to sklep katolicki, tembardziej, że żyd wygolony, a żydówka w krasej chusteczce na głowie jak wieśniaczka — i oboje nieźle mówią po chłopsku... Wszystkie momenty zostały przez żyda wykorzystane, by lud podmiejski do siebie ściągnąć: dobór towaru, od chleba aż do medalików na szyję — skromność i prostota — motyw religijny — ludowość, słowem **wzbudzenie zaufania.** Na początek ceny tańsze, niż gdzieindziej „na przynętę". Poczciwy ludek nasz, ciekawy, chytry, zabobonny, łatwy na sugiestję, lezie do żyda i daje się opętać w przekonaniu, że u niego wszystko lepsze i tańsze. Po roku żyd porósł w pierze i zmienił charakter z potulnego, skromnego, stał się arogańskim: baby wyzywa i za drzwi wypycha — ale one do niego idą, bo je „zaczarował"... Poznał ich zachcianki i na nich gra.

W sklepie bławatnym — galanteryjnym, tekstylnym siedzi spasiona żydówka za kasą. Obok niej młody żydziak trzyma łokieć w ręce. Wchodzi urzędnik niższej rangi z młodą żoną. Proszę o materję „najlepszą"... żydówka do żydziaka: „Daj Panu Komisarzowi i Pani Komisarzowej tę samą, co wzięła Pani Starościna! Urzędnik nadał się, a jeszcze bardziej jego żona... „Proszę" odrzekła, i nie targując się wcale kupiła towar ten sam, „co i Pani Starościna".. Gra żydówki na naiwnej skłonności urzędnika i jego żony do pychy i zarozumiałości — do zrównania się przez strój z „Panią Starościną" — udała się. Postępuje więc dalej tą metodą nie tylko z naszą inteligencją miejską, ale i z ludem.

Przychodzi do sklepu młoda rzeźniczka, której mąż należy do Rady gminnej, i żąda perkaliku na skromną sukienkę. „Co Pani Radczyni — perkalik?! Mam dla Pani śliczną popelinę"... A kiedy ta obstaje przy perkaliku — żydówka chce wmówić w nią popelinę koniecznie: „Ale wstydź się Pani! Dzisiaj tylko stróżki i straganiarki chodzą w perkalikach. Wieśniaczki i służące chodzą już w jedwabiach — a Pani skąpi sobie popeliny!" I namówiła ją na popelinę. Ambicja rzeźniczki — rozstrzygła.

Pewien górnik pochowawszy żonę, którą bardzo kochał i nie chciałby, żeby ktoś o niej po śmierci źle powiedział, wstąpił do sklepu, gdzie jego żosa pobierała towary. Żyd widząc go zapłakanego — zaczął go pocieszać, przyczem głośno wychwalał jej przymioty. — Wreszcie „od niechcenia" — dodał: „Wprawdzie winna mi jeszcze 50 zł. — ale to nic... Ona taka dobra była — i wiedziała, że dobry, kochający ją mąż za nią ten mały dług zapłaci..." I rzeczywiście, poczciwy górnik, mimo, że miał silne przekonanie, iż żona jego żydowi nie była dłużną ani grosza, ażeby żyd o niej źle nie mówił, rzekomy dług całkowicie zapłacił. Żyd grał tu na uczuciu miłości małżeńskiej i nie omylił się.

Było to za czasów austrjackich. — Strażnik skarbowy przychodzi do fryzjera żyda i każe mu wyrównać brodę. Żyd pyta się, jak, czy jak nosi minister Korytowski czy zwyczajnie... Strażnik, który wybierał się właśnie z prośbą do ministra skarbu odparł. „Jak nosi minister Korytowski"... Na to żyd: „Ale to kosztuje dwa razy więcej".. Strażnik bez namysłu: „Niech będzie"... Żyd obciął mu brodę do „szpica" i dostał za to 2 korony zamiast jednej. Po strażniku przyszedł policjant i zażądał obcięcia brody **„jak zwykle".** Żyd obciął mu również „do szpica" i otrzymał tylko koronę, bo nie obciął „a la Korytowski"...

Przejdźmy do zawodów inteligentnych. Idzie chłop do adwokata żyda o poradę. Pokłócił się z bratem i ten w czasie kłótni nazwał go „kindrem"... Uczuł się mocno dotkniętym na honorze — i chciał brata skarżyć. Adwokat żyd, zamiast mu to rozradzić i wytłumaczyć, że wyraz „kinder" nic nie znaczy, a używają go tylko uliczne łobuzy, zrobił mu z tego wielką „obrazę honoru" i wniósł jego imieniem na brata skargę. Za to tytułem kosztcw kazał sobie dać zaliczkę 50 zł. I rozpoczęła się niezgoda familijna — bo jednemu z braci wyrwało się z ust niezrozumiały dla niego wyraz „kinder", który drugi wziął za wielką obrazę po wyjaśnieniu chytrego żyda adwokata. **Gdyby żydzi nie byli adwokatami — liczba** procesów **napewno zmalałaby do jednej czwartej.**

A w medycynie, gdzie żydzi zdobyli tyle placówek na niekorzyść chrześcijan — nie jest lepiej. Przyjdź do

lekarza żyda z małym pryszczykiem a wynajdzie ci cały szereg chorób, i jak czułeś się zupełnie zdrów, to **wyjdziesz od niego naprawdę chory.** Przytem u niego wszystkie dawne lekarstwa nic nie wartają — bo on ci zapisze **gotowe preparaty chemiczne wyrobione przez żydów,** szwajcarsko-niemiecko-polskich z Łodzi. A te różnego rodzaju odmładzania za pomocą preparatów aptecznych czemże są jak nie pomysłami żydowskich lekarzy, obliczonych na łatwowierność ludzką i chęć przypodobania się drugim.

A wreszcie owe proroctwa żydowskie w dziedzinie socjologji o „przeludnieniu świata" owe „strachy na lachy" o końcu świata wskutek zderzenia się komet z naszą ziemią, przepowiadane przez żydowskich astronomów i t. p. bujdy naukowe — wszystko to obliczone na łatwowierność tłumów i niedouczonej inteligencij, aby interes szedł.

Zakończy nasz przegląd żydowskiej myśli i pracy spółczesnej, żydowską literaturą, sztuką i dziennikarstwem: wszędzie widzimy jedno i to samo — **handel żydów nietylko naszą pracą wytwórczą, naszem ciałem, ale i naszym duchem i jego najskrytszymi objawami.** Nasza miłość naturalna: przywiązanie do osób, drogich rzeczy, do kraju i państwa, do narodu i ojczyzny, do Boga, nasza tęsknota, sze upodobania, nasz wstręt i nienanasze rzadze cielesne i duchowe, nasze upodobanie, nasz wstręt i nienawiść — wszystkie złe i dobre przymioty ludzkie — **wszystko jest przedmiotem żydowskiego handlu.** I o tem **musimy wiedzieć, wszyscy być tego świadomi, inaczej nie potrafimy się przeciwko nim bronić** — z ich perfidną zachłannością walczyć. Dlatego **nie wierzmy żydom w żadnym wypadku, czy starają się nam przypodobać i udają naszych szczerych przyjaciół — czy narzucają się nam z dobrodziejstwami — czy wreszcie chcą nam udzielać rad i pouczeń! To wszystko obliczone na nasz wyzysk i opanowanie naszych fizycznych i duchowych sił do ich chytrych i przebiegłych celów. Przynajmniej bądźmy ostrożni-**

„Timeo Danaos — et dona ferentes"...

(„Boję się Danaów — nawet dary niosących"...)

Marcin Snop.

Marsz młodych zwolenników idei „Hasła Podwawelskiego"

I.

My dawno hasła czekamy,
Co życie zamieni nam w czyn!
My Polsce umrzeć nie damy
By Judy urągał z nas syn. —
My Polski wierni synowie,
Ślubujem: Grób wolny chcem mieć
W Kraju, gdzie cni Zygmuntowie
Krzyżacka kajali w proch śnieć.
Hej! do nas, do walki z żydami
Za Wiarę, Ojczyznę, za cześć,
Za Honor Polaka! Kto z nami
Zwycięzki sztandar chce wznieść?!

II.

Lat temu sześćset, jak żydzi,
Krwią polską się tuczą jak wesz
Lud polski, choć nimi się brzydzi
Stanowi im mierzwę i perz. —
My Polskę odrodzić pragniemy,
Z krwiożerczych wyrwać im szpon,
„Odżydzić Kraj!" — zew niesiemy,
Więc w czynu bijemy dziś dzwon.
Hej! do nas, do walki, z żydami
itd.

III.

Wśród lud idziemy dziś z wiarą
By budzić, pouczać, jak żyć
By z nas żydowską pleśń starą
Kwasem, co pali, żre, zmyć.
Niechaj duchowni w bezczynie
Ku żydom jawią swą jaźń
Wszak ich przypisać przewinie
Ze żydów lud znosi kaźń.
Hej! do nas, do walki, z żydami
itd.

IV.

Więc naprzód antysemici,
My młodzi torujem wam szlak,
Gdzie żydzi zdradzieccy, ukryci
Gdzie żmiji ich Złotej jest znak.
Nie spoczniem, aż wroga wyżeniem
Z siół polskich dworów i miast
Aż kąkol żydowski wypleniem
By glebę miał czystą Lud — Piast.
Hej! do nas, do walki, z żydami
itd.

Esteba

Tow. Ubez. „Feniks" buduje gmachy kosztem wdów i sierot.

ŻYDOWSKI „FENIKS" Z ŁEZ I NĘDZY WDÓW I SIEROT BUDUJE GMACH W GŁÓWNYM RYNKU. — CIĘŻKIE ZARZUTY PRZECIW ŻYDOM DYREKTOROM. — LWOWSKI SĄD KURATOREM DLA KILKUNASTU TYSIĘCY USTANAWIA ŻYDA. — JAK DŁUGO BĘDZIEMY WYDZIEDZICZANYMI PARJASAMI NA WŁASNEJ ZIEMI?

W Krakowie na Głównym Rynku, na linji A—B, a zatem najruchliwszej stawiają żydzi potężny gmach Tow. Ubezieczeń „Feniks". Fundamenty zbudowano już kosztem pokrzywdzonych. — Z pośród przechodniów, przyglądających się budowie tego gmachu, prawie nikt pojęcia nie posiada, jak wielką krzywdą polską wznoszą się mury tego żydowskiego gmachu. Pozwolimy sobie tę krzywdę polską wyjaśnić.

3,700 (trzy tysiące siedemset) posiadaczy polis austryjackich Towarzystw Ubezpieczeniowych a głównie Tow. „Feniks", wniosło do Sądu Okręgowego w Krakowie o bezwłoczne zamianowanie kuratora dla posiadaczy wyżej wymienionych polis, motywując swój wniosek tem, że Tow. „Feniks" posiada wielomiljonowy majątek w Małopolsce Zach. i że jedynie kurator, zamieszkały w Krakowie będzie w stanie ustalić współczynnik waloryzacyjny, tem więcej, że kuratorowie dotychczasowi lwowscy umożliwiali temu Tow. Ubezpieczeniowemu przewlekać sprawę waloryzacji.

Ciekawe jest tło całej sprawy, niezwykle ciekawe, a tak typowe dla stosunków w naszej Małopolsce, tak smutne rzucające światło na uprzywilejowanie żydów w Rzplitej. Oto jak się kuratorowie lwowscy zachowywali:

Przed kilku laty mogli lwowscy kuratorowie, wzorem innych kuratorów wytoczyć proces sądowy zasadniczy imieniem jednego poszkodowanego, a więc przy minimalnych kosztach i sprawa waloryzacji byłaby z pewnością już dawno załatwiona. **Dziwnem zwłaszcza zdaje się jest postępowanie kuratora posiadaczy polis Feniksu adwokata Dra Einauglera żyda we Lwowie.** Zamiast bowiem być zupełnie niezależnym od „Feniksu", zaraz po zamianowaniu go kuratorem „Feniksu" **wepchał tamże swoją siostrę na dobrą posadę.** Naturalnie, o ileby p. Dr. Einaugler rozpoczął energiczniejsze kroki przeciwko „Feniksowi", to siostrę jego w tej chwili z Feniksu wyrzucą.

Nadmieniamy również, że ubiegłego roku domagano się zmiany osoby kuratora. **W tym celu zebrał wymieniony komitet około 300 podpisów najpoważniejszych obywateli lwowskich** — posiadaczy polis Ankeru, odbył z nimi kilkakrotnie konferencje i na podstawie ich zupełnego zaufania i pełnomocnictwa **podał** do Sądu Okręgowego we Lwowie **wniosek na zmianę kuratora i na ustanowienie kuratorem posiadaczy polis Ankeru** wybranego przez **lwowskich najpoważniejszych obywateli katoka, adwokata dra Wiktora Ramerta we Lwowie.**

Niestety wskutek nadzwyzajnych zabiegów żyda Dra **Raucha, generalnego dyrektora Feniksu na Małopolskę, zainteresowanego bezpośrednio w tych sprawach, wybrany przez najpoważniejszych obywateli lwowskich i upełnomocniony przez nich adwokat Dr. Ramert zmuszony był zrezygnować i wycofać ze sądu odnośny wniosek, zaś sąd Okręgowy Lwowski li tylko na podstawie 20 podpisów posiadaczy polis — zebranych przez pośredników Dra Raucha, zamianował kuratorem posiadaczy polis Ankeru żyda Dra Chotinera we Lwowie, szwagra Dra Raucha** generalnego dyrektora „Feniksu" idącego łącznie z „Ankerem".

Nadmienić dalej należy, że bieżącego roku delegaci austryjackich Towarzystw Ubezpieczeniowych podpisali z Rządem Polskim projekt odnośnej konwencji ubezpieczeniowej. Projekt ten opracowany musi być dalej w szczegółach i ratyfikowany przez Sejm polski i austryjacki. **Z odgłosów prasy austryjackiej dochodzimy do przekonania, że gdyby nawet Sejm polski ratyfikował odnośną, niezmiernie krzywdzącą obywateli polskich konwencję ubezpieczeniową, to jednak parlament austryjacki bezwarunkowo odrzuci tą konwencję, gdyż żądać będzie najpierw waloryzacji polis pokrzywdzonych własnych obywateli.** Dochodzimy więc do wniosku że odnośny projekt konwencji ubezpieczeniowej, podpisany przez delegatów austryjackich miał raczej na celu uzyskać li tylko przedłużenia dla „Feniksu" i „Ankeru" w Polsce koncesji, kończącej się w roku bieżącym.

Nadmienić należy ponadto, że „Feniks" **ma już w Polsce właściwie dwa swoje własne przedsiębiorstwa ubezpieczeniowe,** wprawdzie pod inną firmą, ale za kapitały i na rachunek zysków „Feniksu" prowadzone, a to **Tow. Ubez. Przyszłość i ostatnio 3/4 kapitału Florjanki. Ma oprócz tego Feniks olbrzymi wielomiljonowy majątek w Małopolsce.**

Gdyby więc kurator żyd Dr. Einaugler zechciał, to mógł był już dawno przed wielu laty wytoczyć, zasadniczy o minimalnych kosztach proces przeciwko „Feniksowi" i zająć mu część jego majątku na pokrycie zobowiązań.

A tymczasem wskutek nieenergicznego postępowania Dr. Einauglera, sprawa przewlokła się i żyd Dr. Rauch i jego **wspólnicy żydowscy na samych tylko odsetkach zwłoki zarabiają co roku setki tysięcy złotych.** Na nędzy więc pokrzywdzonych obywateli polskich, **na nędzy wyzyskanych wdów i sierot polskich. Żyd Rauch i jego spólnicy żydowscy zarabiają olbrzymie miljonowe sumy...**

Delegacji pokrzywdzonych dał przed kilku miesiącami Naczelnik Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń w Warszawie Dr. Łazowski odpowiedź, że Rząd czyni wszystko, co leży w jego kompetencji. W tej sprawie powinni jednak, stosownie do postanowień ustawy waloryzacyjnej sami kuratorowie iść drogą sądową.

A tymczasem **lwowscy kuratorowie wcale nie idą drogą sądową — przez co ułatwili i ułatwiają zainteresowanym Towarzystwom austryjackim dalsze przewlekanie sprawy.**

Zachodzi więc konieczność ustanowienia w Krakowie kuratora energicznego, powszechnie znanego i mogącego mieć pełne zaufanie u zrozpaczonych i pokrzywdzonych mas obywateli polskich, lecz tylko Polaka.

Sądzimy, że Sąd Okręgowy w Krakowie przychyli się do życzeń pokrzywdzonych wdów i sierot polskich i nie pozwoli dalej żerować na ich krzywdzie żydom.

Kronika.

KALENDARZ TYGODNIOWY
Czerwiec

7 Niedziela: 2 po Ziel. Św.
8 Poniedziałek: Medarda b.
9 Wtorek: Felicjana m.
10 Środa: Bogumiła, Małg kr.
11 Czwartek: Barnaby ap.
12 Piątek: Naj. S. P. J. Onufr.
13 Sobota: Antoniego P.

Bojkot żydowskich banków w Austrji.

Dwaj żydzi, Stefan Auspity i Lieben posiadali we Wiedniu bank, który należał do najpoważniejszych w tej stolicy naddunajskiej. Obecnie Austryjacy zaczęli ten bank żydowski bojkotować z takim skutkiem, że deficyt banku wynosił wkrótce 70 miljonów szylingów.

Auspity usiłował popełnić samobójstwo, w czem mu przeszkodzono. Stary Lieben skoczył z mostu do Dunaju, lecz go uratował szofer. Wspólnik Liebena dr. Ludwik Schuler (także żyd) znikł bez wieści.

Austryjacy potrafią zatem trzymać się od żydów zdala. Niedługo też zatryumfują na żydami, inaczej jak my Polacy.

—ogo—

Żyd żydowi oka nie wykole.

Dotąd nie zatarła się pamięć o krwawym kacie Węgier Beli-Kuhnie który całe Węgry zlał potokami krwi niewinnie mordowanych. Ohydny ten zbir - sadysta, wobec którego blednie nawet Iwan Groźny i Lenin, był tak krwiożerczym, **że kiedy jednego tygodnia kazał na Kaukazie wymordować 8000 ludzi, musiał go nawet Lenin odwołać.**

Obecnie znalazł się inny żyd **Ziemer który to krwiożercze bydlę ludzkie otoczył aureolą bohaterstwa.** Napisał sztukę: „Czerwony Dunaj", w której **przedstawił Belę-Kuhna, jako genjalnego ideologa rewolucyjnego, wielkiego reformatora, sentymentalnego kochanka i namiętnego amatora muzyki.**

Żyd zniekształcił prawdę historyczną, by z żyda zbrodniarza - sadysty, zrobić bohatera. **Tak żydzi działają, aby zaszczepiać we wszelki możliwy sposób myśl bolszewicką we wszelkie komórki społeczne!** Wstrętna to praca!

Komisja Sanitarna w Warszawie inną od Krakowskiej.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Spr. Wewn. z r. 1929 ają wszelkie piekarnie mieśić się na parterze i być zmechanizowane.

Obecnie wśród piekarzy żydów w Warszawie „gewałt" bo Kimisja Sanitarna rozporządziła zamknięcie kilkuset piekarń.

Teraz latają z prośbami do komisarza Rządu Jaroszewicza, przedkładając mu memorjały.

Przydałaby się w Krakowie sumienna lustracja żydowskich piekarń. Do tego zapewne atoli tak długo nie przyjdzie, jak długo magistratem żydowskim rządzić będą żydzi.

Baczność! Nowa gangrena na ulicach Krakowa.

Na ulicach miasta Krakowa pojawiła się nowa żydowska gangrena w postaci pisma ultrażydowskiego: — **„Nowe Słowo".** Pismo to ma być organem żydostwa narodowego w Polsce. Jakiego żydostwa narodowego? **Nam znana jest tylko czysta, koszerna rasa, o narodowem żydostwie nie mamy pojęcia i nikt go nie może posiadać, nawet ci z polskich mężów stanu, co kiedyś w Genewie żydów, jako „mniejszość" narodową w Polsce uznali.**

Jak niezwykle buńczucznie i z tupetem to żydostwo „narodowe" postępuje, wynika z słów komitetu redakcyjnego, który głosi, że: **„stać się chce dla społeczeństwa polskiego oknem na ulicę żydowską".**

Okien na ulicę żydowską się nie otwiera, lecz zamyka, **bo z niej cuchnie a cuchnie też z tego pisma arogancją i bezczelnością żydowską nie do opisania. Chyba szanujący się Polak tego pisma do ręki nie weźmie.**

Protest przeciw powiększaniu ilości szynków.

Po myśli noweli do ustawy przeciwalkoholowej — uchwalonej świeżo w r. 1931 — winna być ilość miejsc sprzedaży trunków alkoholowych w **Krakowie** (tak w naczyniach otwartych, jak i zamkniętych) — w stosunku do ilości mieszkańców znacznie zredukowaną. O ile nam wiadomo — w Krakowie 200 miejsc takiej sprzedaży jest za dużo — czyli ponad normę, ustaloną przez powyższą ustawę.

Wbrew powyższemu stanowi rzeczy — udziela się jednak nowe koncesje w Krakowie i to w tych dzielnicach i ulicach, które tych szynków już za wiele mają — np. dzielnica 12 i 13 z Bielanami W szczególności **przy ul. Kościuszki otwiera się wkrótce dwa nowe szynki: pod liczbą 42 i 73** — w wielkim domu PP. Norbertanek — bez względu na fakt, że **przy tej ulicy istnieje** już 5 (pięć) **szynków.**

1). Ze względu na fakt, że Dzielnica 12 i 13 — zamieszkałe są przeważnie przez najuboższą, robotniczą ludność, a np. miejscowi **„piaskarze wiślani" przepijają w szynkach dosłownie całotygodniowy zarobek.**

2). Ze względu, że szynki są źródłem wszelkiego zła, demoralizacji, **i powiększają nędzę szerokich mas, tworząc z nich łatwozapalny i wprost niebezpieczny materjał** — zwłaszcza w **obecnym kryzysie gospodarczym i groźnym stanie bezrobocia.**

3). Ze względu na awantury i bójki w dni targowe, na które licznie przybywa ludność włościańska z okolic — jak i wieczne **awantury miejscowych robociarzy i szumowin podmiejskich (w soboty i w niedziele), które szerzą niepokój w dzielnicach wymienionych — jedynie z powodu nadmiernej, dotychczasowej ilości szynków.**

4). Ze względu na bliską odległość Zakładu Wychowawczego i Kościoła Parafjalnego od szynków — jak i ze względu na tłumne wycieczki swoich i obcych w zachodnie okolice Krakowa.

Obywatele dzielnic 12 i 13 (Półwsia, Zwierzyńca i Salwatora) i gminy Bielany pod Krakowem przedkładają niniejszem —

UROCZYSTY PROTEST — ZAŻALENIA

przeciw zamierzonemu powiększaniu dotychczasowej ilości szynków w tych dzielnicach a to **w imię zdrowia, moralności i dobrobytu mieszkańców tych dzielnic i gminy Bielany,** jak **i najwyższego dobra całego Państwa i Narodu Polskiego.**

W Krakowie, w maju 1931 r.

Podpisy Obywateli.

* *

Protest przeciw powiększaniu i tak nadmiernych ilości szynków w dzielnicy 12 i 13 Krakowa przedstawiła w tych dniach odpowiednim władzom delegacja tych dzielnic złożona z P. P. St. Dobrzańskiej, Wiktora Wolnego, J. Cieplika, i A. Boby.

W proteście tym, podpisanym przez obywateli tych dzielnic, — wykazano **grozę demoralizacji społeczeństwa wskutek alkoholizmu i pijaństwa w postaci np. 7 (siedmiu) szynków w 12 dzielnicy (Zwierzyniec) — z tych 5 przy jednej tylko ulicy T. Kościuszki** — którą to liczbę — i tak nadmierną w stosunku do ilości mieszkańców tej dzielnicy i długości ulicy — **powiększa się obecnie dwoma nowemi szynkami.** Jeden z tych szynków ma być otwarty w tych dniach w nowym domu P. P. Norbertanek — tuż obok ich klasztoru z kościołem parafjalnym i szkołą powszechną — obok Miejskiego Zakładu Wychowawczego dla osierociałych chłopców B. Albertynów.

Naczelnicy Starostwa Grodzkiego i Wydziału bezpieczeństwa publicznego Województwa, pp. Małaszyński i Walidzki — uznali powyższe wywody delegacji i pisemnego protestu za zupełnie uzasadnione i słuszne ze względu na niedozwoloną odległość (poniżej 100 m) mających się otworzyć szynków — od kościoła, klasztoru, szkoły, zakładu wychowawczego i szynku od szynku. Pan Starosta Grodzki przyrzekł życzliwie i po obywatelsku zbadanie sprawy nowych szynków — jak i sprawy otwierania ich w pierwszy dzień Świąt: Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy i Zielonych Świąt.

Pan Prezes Izby Skarbowej Dr. Greger, przyjął delegację nader przychylnie i wyjaśnił, że 1) od połowy kwietnia b. r. nie udziela się zupełnie nowych koncesyj alkoholowych, których zresztą w Krakowie jest mniejwięcej 80 za wiele (według innych informacyj o 200). 2) ważność koncesyj alkoholowych wygasa ze śmiercią ich właściciela — i na tej drodze m. i. dąży Izba Skarbowa do ograniczenia ilości szynków, 3) ograniczenie ilości szynków zależy również w Krakowie, od Magistratu, 4) badanie odległości szynków jednego od drugiego, od szkół i kościołów — należy do dzielnicowych kontrolorów skarbowych i odnośnych Inspektoratów Kontroli Skarbowej — 5) koncesje są przenośne — a że **inwalidzi odstępują je zwykle innowiercom,** to nie wina Izby Skarbowej, która w tych wypadkach wkraczać nie może.

Z okazji sprawozdania poselskiego Dra Dyboskiego, na zebraniu zwierzynieckiego Koła Pracy Gospodarczej dnia 14 maja b. roku — Prezydent miasta, Senator Rolle — zainterpelowany w sprawie szynków — oświadczył, że mimo używania silnych protekcyj — Magistrat krakowski dąży obecnie usilnie do ograniczenia ilości (i redukcji) szynków.

Napaść na oficerów polskich przez żydów.

W ROZWADOWIE PROWOKOWALI ŻYDZI OFICERÓW POLSKICH. OFICEROWIE SCHRONIĆ SIĘ MUSIELI DO RESTAURACJI. ŻYDZI Z BURMISTRZEM NA CZELE ŻĄDALI OD NICH LEGITYMACYJ. — POLICJA MUSIAŁA STANĄĆ W OBRONIE ICH BEZPIECZEŃSTWA. — WOJSKO W PODZIĘKOWANIU DAJE ŻYDOM DOSTAWY. — CZY „HONOR I OJCZYZNA" NA SZTANDARACH NIE PUSTEMI FRAZESAMI?

Kraków, dnia 3 czerwca 1931

Kiedy zabieram się do opisania zajścia, jakie miało miejsce w przeżydzonem Rozwadowie, panować muszę całą siłą woli nad sobą, by nie bryzgać jadem i żółcią w stronę tych czynników, które żydom pozwalają bezkarnie plwać na mundur oficera polskiego. Zajście to miało przebieg następujący:

Dnia 12 maja br. przejeżdżali autem przez Rozwadów dwaj oficerowie, którzy zatrzymali się w rynku i wstąpili do **jednej z lepszych restauracji katolickich** na kolację. Była to już późna godzina wieczorem.

Po posileniu się wyszli na rynek, celem zakupu jakichś potrzebnych im artykułów, — celem, puszczenia się w dalszą drogę. Żydzi, jak zwykle **nie pozwalają przejść chodnikiem katolikowi, — wystawając całemi gromadami i tamując rozmyślnie przejście.** Na omówiony z góry znak zebrało się żydostwo gromadnie na chodniku w sposób demonstracyjny, nie usunęli się z drogi tak, **ze obydwaj oficerowie przemocą musieli się przedzierać. Jeden z żydów odważył się nawet uderzyć łokciem jednego z tych oficerów.** Nastąpiła wymiana słów. Na rynku zaroiło się nagle żydostwem, jak w ulu. W paru minutach zbiegło się ich około 1500. **Zaczęli się awanturować i zajmować wobec oficerów groźną postawę.**

Oficerowie nie chcąc dopuścić do awantury a słysząc pogróżki z żydowskiego tłumu, **schronili się słusznie, czy niesłusznie z powrotem do restauracji.**

Za nimi do tej restauracji wtargnęła cała banda żydów. **Na czele tej** zgrai **stanął słynny wiceburmistrz Rozwadowa Berek Reich,** zwany tam że rozwadowskim Al Capone, i jeden żydowski **radny Markus Berkstein,** oraz brat jego. **Ci dygnitarze miasta zażądali prawem kaduka od tych oficerów wylegitymowania się. W bezczelny i urągający wszelkiej przyzwoitości sposób wyszydzali obydwóch oficerów,** czując się jak na własnym folwarku i koniecznie domagali się wylegitymowania się obydwóch oficerów. Kilku katolików, znajdujących się w tej restauracji podówczas, **siedziało jak strupieszałych,** nie śmiąc się w swem zafukaniu przez żydów nawet słówkiem odezwać. Na szczęście nadszedł właściciel, a widząc co się dzieje, skorzystał z przysługującego mu prawa policyjnego w swym lokalu i nakazał natychmiast im lokal opuścić. Była i policja państwowa na miejscu nie reagowała atoli na awanturujących się żydów. **Dopiero, gdy właściciel borykał się z żydami, wmieszał się jeden z posterunkowych wołając: „to wy, żydzi, żądacei od oficera polskiego wylegitymowania się" — i zabrał się do ich rozpędzania.** Żydów wypchnięto z lokalu. Kto wie, coby się było stało, **gdyby nie energiczne, pełne godności obywatelskiej, postąpienie gospodarza lokalu** i **co prawda opóźnione, lecz pewne** siebie **wystąpienie owego posterunkowego.**

Żydzi nie dali jednakże za wygraną. W liczbie półtora tysiąca obsadzili rynek w celach niewiadomych. Policja zmuszona była czuwać nad bezpieczeństwem oficerów, otoczyć ich samochód, gdy wyjeżdżali, by nie doszło, jak przypuszczano, do rozlewu krwi. Żydostwo nawet w nocy się zupełnie nie rozprószyło a policja zapisała kilku za zakłócenie spokoju nocnego.

Żydzi zaprzysięgli sobie w Rozwadowie, że muszą się pomścić na tych oficerach i że sprawę przedłożą Marszałkowi Piłsudskiemu. Obywatelstwo tutejsze oburzone do głębi tem niesłychanem zajściem, tem bezprzykładnem prowokowaniem polskich oficerów, tą bezkarnością żydów w kraju, który podobno Polakowi jest Ojczyzną.

Tak przedstawia się w krótkiem streszczeniu bezgraniczna prowokacja żydów rozwadowskich, jakiej się dopuścili względem oficerów polskich.

Stwierdzam:

1) Tylko taktowi, zimnej krwi i panowaniu nad sobą oficerów polskich nie przyszło do rozlewu krwi;

2) bez najmniejszego powodu ze strony oficerów polskich żydzi całą tę awanturę sprowokowali;

3) wiceburmistrz ani policja nie mają prawa żądać legitymacji od awanturujących się oficerów, a co dopiero od trzeźwych, jak najspokojniej zachowujących się.

Wobec powyższych danych, pytać muszę:

1) czem w małych miastach żydowskich w Polsce zabezpieczony jest honor, zabezpieczo.ną jest cześć — przed zdeprawowaniem duchowem żydów?

2) co czyni Armja sama, która jest dumą Narodu, by zachować swój prestiż a rozwydrzone bezkarnością żydostwo nauczyć szacunku i moresu przed polskim mundurem?

3) co uczyniła policja, by na drugi raz takim zajściom ze strony rozhulanej na ziemiach polskich czerni żydowskiej zapobiedz; zajściom, któreby mogły doprowadzić w zetknięciu z więcej krwistymi i czulszymi na swój honor oficerami do rozlewu krwi?

4) czy o tem zajściu doniesiono p. Wojewodzie Lwowskiemu i czy Pan Wojewoda poczynił jakie kroki celem jak najsurowszego ukarania wiceburmistrza Rozwadowa, żyda Berka Reicha, za nadużycie władzy, wywołanie zbiegowiska, usiłowania sprowokowania publicznych rozruchów i gwałtów?

Smutne atoli nasuwają się refleksje przy rozważaniu powyższego zajścia.

Więc przedstawiciele Armji Polskiej w żydowskiem Rozwadowie nie mogą spożyć spokojnie kolacji w katolickiej restauracji, by nie narażać się na prowokację ze strony żydów za to, że nie udali się na wieczerzę do restauracji żydowskiej.

Są to następstwa forytowania żydów przy dostawach dla Armji, są to następstwa kupowania przez oficerów i podoficerów u żydów, są to następstwa karygodnie wprost łagodnego kursu armji wobec żydów

Jak długo taką politykę Armja nasza Polska wobec żydów uprawiać będzie, tak długo żydzi coraz butniejszymi i arogantszymi stawać się będą wobec oficerów polskich.

Nieszczotta.

——:o:o:——

W Krakowie stał się istny cud.

Dotąd stale mamy do notowania wypadki przechodzenia kamienic i i przedsiębiorstw polskich do rąk żydowskich, jak gdyby społeczeństwo polskie wypierało się swej polskości. Tym razem mamy na szczęście wypadek odwrotny do zanotowania, — **istny cud, na naszej żydowskiej domenie zwącej się jeszcze stołecznem miastem Krakowem.**

W zeszłym tygodniu bowiem przeszła apteka drogą kupna na Głównym Rynku w Krakowie, na najludniejszej linji A—B, pod „Białym Orłem", dotychczasowa własność żydów Hausmanna i Spierer'a do rąk pp. Łucjana Kaweckiego i Piotra Friedlein'a, obydwóch chrześcijan.

Jeżeli zważymy, że na linji A—B znajdują się trzy apteki, które wszystkie dotąd znajdowały się w rękach żydowskich, to sprzedaż apteki pod „Białym Orłem" przez żydów w ręce Polaków uważać musimy faktycznie za coś tak niebywałego, że równa się prawie cudowi. **Sądzimy więc, że Publiczność Chrześcijańska będzie umiała polską aptekę pp. Kaweckiego i Friedlein'a odróżnić od obydwóch żydowskich i że odtąd żydowskie apteki w Rynku omijać będzie z całą sumiennością.**

Nowonabywcom zaś życzymy serdecznie: „Szczęść Boże".

Niema atoli róż bez kolców, toteż podając powyższą radosną nowinę do wiadomości, musimy się również podzielić z nowiną brzydką, straszną zawstydzającą nas.

P. Karol Uznański znany obywatel 17 dzielnicy (Krowodrzy), zamieszkały przy ul. Mazowieckiej 50, **wynajął opróżniony sklep w swej kamienicy przez żydówkę Helenę Melzendorf ponownie żydówce Matyldzie Ingberg.**

Czyn ten wywołał oburzenie wśród znajomych p. Uznańskiego, który dotąd cieszył się dużym szacunkiem. Wynajęcie jednak sklepu żydówce rzuciło ponurą plamę na jego osobistość. O tem niechaj wie i sobie to zapamięta.

Nam tutaj, w tej czysto polskiej dzielnicy brudnych sklepów żydowskich nie potrzeba. Przy ul. Mazowieckiej wystarcza nam zupełnie sklep p. Stanisława Sztabińskiego, który jest wzorowo czysty i zaopatrzony we wszelki towar.

Ilustrowany Przewodnik po Krakowie.

Na sam czas, bo kiedy turystyka się rozpoczyna, wydał Chrześcijański Front Gospodarczy powyższy przewodnik. Już jego czata zewnętrzna wyróżnia się zaszczytnie od podobnych wydawnictw. Ponadto format kieszonkowy nie obciąża nikogo w noszeniu go przy sobie. Treść natomiast bogata. W związłej, treściwej formie znajdujemy w nim spis hoteli polskich, pensjonatów, domów wycieczkowych

Następnie znajdujemy wszelkie zabytki i instytucje m. Krakowa, godne zwiedzania, teatry oraz kina; krótki plan kolejowy, pozwalający się rozejrzeć w kursie pociągów we wszystkich kierunkach; polskie linje lotnicze; połączenia tramwajowe i autobusowe. Następnie krótki zarys dziejów m. Krakowa i przewodnik dla zwiedzających m. Kraków wraz z opisami miejsc, godnych zwiedzania. — Bardzo pożytecznym działem w Przewodniku tym to: Skorowidz władz, urzędów, instytucyj, towarzystw, wolnych zawodów i firm chrześcijańskich. Dalej mieści bardzo bogaty dział przedsiębiorstw polskich, spis

Drohobyczanie! Wybory was oczekują!

Stwórzcie polski front!

WYSTRZEGAĆ SIĘ P. MELNEROWICZA I JEGO KONSZACHTÓW Z LEJBĄ TANNEBAUMEM. — DO URNY WYBORCZEJ SOLIDARNIE NAM STANĄĆ NALEŻY Z HEWRĄ ŻYDOWSKĄ. — KAMELEON POLITYCZNY NA WIARĘ NASZĄ NIE ZASŁUGUJE. — WSZYSCY NA FRONT CZYSTO POLSKI.

Drohobyczanie! Pod koniec czerwca oczekują was wybory do Rady Miejskiej. Wyborami temi chce **kierować inspektor szkolny p. Melnerowicz, którego żydki nie bez powodu lubią i z nim sympatyzują.** Wiecie wszyscy kim jest p. Melnerowicz?

Kiedyś zwyczajny nauczyciel, zwolennik gorący P. P. S. przedzierżgnął się „w interesie służby" jak kameleon w nieubierającą go dzisiaj skórę polityczną inną. Zajął miejsce byłego inspektora p. Garlickiego, a pod reperowawszy zdrowie zachwiane w Zakopanem, **poczuł się tak na siłach, że pragnie politycznego czynu, politycznej działalności.** Pokumał się z naszym Lejbą Tannenbaumem i z nim razem już rozpoczął agitację wyborczą do Rady jako przewodniczący, zawarłszy kompromis z żydami. **Ponieważ na swej liście umieścił samych „szabesgojów", dla tego lista taka dla nas szanujących się Polaków jest nie do przyjęcia.**

Drohobyczanie! Połowa Rady Miejskiej ustępuje z **końcem czerwca. Apelujemy do Waszych serc, do Waszego poczucia, do Waszego honoru polskiego Obywatele wszelkich kuryj** Ocknijcie się z tępoty duchowej i politycznej ślepoty. **Do urny wyborczej idźmy solidarnie i solidarnie ułóżmy i głosujmy na listę, na której zamieścimy nazwiska kandydatów, działaczy ruchu narodowo-polskiego.**

Nie spijmy! Nie zasypiajmy gruszek w popiele, lecz działajmy, solidaryzujmy się, **skupiajmy jak bracia jednej Matki, którą krzywdzi wróg czujny a przebiegły.**

Widzimy, do czego doprowadziła gospodarka żydów i ich „szabesgojów". **Siedem miljonów mamy długu.** Nam teraz przypada rola, jak krzaczki w ziemię wrosłe, ssać z niej żywotne soki, a owoc naszych trudów zdzióbują obce ptaszki. **Czyż długo mamy się dawać wyzyskiwać — przez takie wędrowne ptaszki, które owoc naszego trudu nam zabierają?!** Czas z tem skończyć, by dług siedmiu miljonów nie wzrósł nam do 27 miljonów.

Nie dajcie się na pasku wodzić człowiekowi, który dla interesu zmienia swe przekonania, jak kapral austrjacki swe rękawiczki! Wszak nam sprowadza żydowskie nauczycielstwo, — aby nasze dzieci do kościołów na Mszę św. prowadziły! Dziewięć sztuk już posiadamy żydowskich sił nauczycielskich a pan inspektor tem jeszcze nie zadowolony.

Solidarność nasza niech będzie temu panu ostrzeżeniem, **że my więcej najazdu sił żydowskich na nasze szkoły nie ścierpimy, bo nie chcemy posiadać obranej z poczucia narodowego młodzieży naszej.** Agitacji wyborczej niechaj ten pan da spokój. Ta nie jemu przystoi jako urzędnikowi. Jeżeli pragnie, to mu przypomnimy, jak dawniej na 1 maja po ulicach miasta naszego dźwigał czerwony sztandar, jak publicznie przysięgał, że partji socjalistycznej nigdy nie opuści. Możemy mu przypomnieć jego własne przemówienia na wiecach socjalistycznych? Pamiętamy również jego wyczyny w P. O. W. Dziś dla przestrogi wołamy:

Nam Polakom pozostaje tylko jedno hasło, pod jakiem pójść nam należy:

murem wszyscy za narodowo - polsko - chrześcijańską listą

W końcu czerwca zdać mamy egzamin z naszego poczucia honoru polskiego. **Więc dlatego czuwać i działać należy nam już dzisiaj.**

Jeden z wielu.

lekarzy wraz z ich adresami, lekarzy dentystów, dentystów-techników, instytucyj zdrowia publicznego, zakładów kąpielowych, aptek; dział prawniczy i przemysłowo handlowy oraz spis ulic i mapa orjentacyjna o przedziałce 1:10000 uzupełniają całość tego prawie wzorowego przewodnika Całość stanowi około 300 stron druku.

Nadmienić należy, że żydowskich przedsiębiorstw i firm w „Przewodniku" tym nie uwzględniono. Jeżeli jaka firma żydowska w nim miałaby się znaleźć, to jedynie przez przeoczenie lub przez nieświadomość, — gdyż i Kraków posiada wiele takich zakapturzonych przedsiębiorstw, które się nigdy nie zdradzają, że są własnością żydów.

Chrześcijańskiemu Frontowi Gospodarczemu powinszować można wydawnictwa i życzyć, by się w pokładanych w nim nadziejach nie zawiódł „Przewodnik" ten szczerze polecić się godzi.

O czem sie w Krakowie nie mówi.

Nie mówi się o tem, że wychowanek jednego z krakowskich gimnazjów, Zygmunt Merdinger, zamianowany został posłem polskim przy rządzie meksykańskim, pomimo, że żyd ten „po polskiemu" bardzo licho mówi.

Stąd ta nagła obrona żydowskich kupców w Meksyku przez Rzplitą Polską.

Nie mówi się o tem, że Krakowska Komisja Sanitarna nie ma czasu badać lodów sprzedawanych po całym Krakowie, do których wyrobu używa się sacharyny, przemycanej zapewne, bo zakazanej w Polsce.

Nie mówi się o tem, że żołnierze z 20 p. p. (Dzieci Krakowskie) załadowywali w sobotę przed Zielonymi Świętami ciężarowe auto naczyniami kuchennemi ze sklepu żydowskiego przy Placu Szczepańskim. — Sary Rubinson recte Liebeskind.

Nie mówi się o tem, że na Kaźmierzu niedługo będzie trzeba chrześcijanom chodzić w soboty za czołgami po chodnikach, gdyż żydzi gojom miejsca nie robią.

Nie mówi się o tem, że na plantach chrześcijanie będą musieli ławki budować w powietrzu i zamykać je na cztery spusty, — gdyż na ziemi dla chrześcijan na ławkach już niema miejsca.

Nie mówi się o tem, że słynny z prowadzenia podwójnych ksiąg dyrektor dwóch banków „Bon" i „Merkur" przy ul. św. Tomasza w Krakowie Henryk Askenase utracił bezpowrotnie swego możnego protektora w Warszawie. Co to teraz będzie?

Nie mówi się o tem, że wiceminister sprawiedliwości zjechał dnia 27 maja do Lwowa zwołał prezesów sądów apelacyjnych ze Lwowa i Krakowa oraz prezesów wszystkich sądów okręgowych na konferencję, i że, co do żydów, wszystko pozostanie po staremu albo cokolwiek więcej sędziów żydów zjawi się w sądach.

Nie mówi się o tem, że bezdenna Panama krakowska odsłoni bezdenną otchłań cuchnącą wśród koryfeuszy miejskich

OD ADMINISTRACJI.

Pozostawieni własnym siłom, i walcząc z przeciwnościami i utrudnieniami nie upadamy na duchu, lecz wierzymy, że idea odżydzenia Kraju obejmie kiedyś Naród cały.

Jak staliśmy, tak stoimy i stać będziemy na posterunku i walkę ze żydowskim wężem dusicielem prowadzić będziemy aż do skutku. Jednakowoż o Waszą musimy pukać pomoc, P. T. Abonenci i Czytelnicy, której udzielcie nam przez wyrównanie zaległości abonamentowych za ostatnie miesiące.

W niniejszym numerze załączamy czeki.

DAR OJCA ŚW. DLA POWODZIAN. Ojciec św. ofiarował na rzecz ofiar dotkniętych katastrofą powodzi na Wileńszczyźnie 20000 lirów włoskich.

Szczodra ofiara Namiestnika Chrystusowego jest jeszcze jednym świadectwem życzliwości i wielkiej miłości, jaką Ojciec św. żywi dla ludu polskiego i ziemi naszej.

ZNOWU ŻYDZI KOMUNIŚCI W KRAKOWIE. Znowu pod Krakowem ujęto „lojalnych" obywateli, żydów — komunistów Banacha Fiszla, Dawida Gelbarda, Herszowskiego Józefa, Szafranka Majera. Niedługo nam więzień nie starczy dla naszych lojalnych obywateli.

ŻYDOWSKIE NIECHLUJSTWO DLA SMAKOSZY CHRZEŚCIJAN. Przy ul. Starowiślnej posiada „ciastkarnię" żydówka, Ida Gross. — **Wszelkie letnie owady zażywają u tej żydówki zupełnej swobody,** to też spacerują po wszelkich wyłożonych towarach cukrach, ciastkach, czekoladach, owocach, jak po żydowskim folwarku.

Jakież było atoli zdziwienie pewnego chrześcijanina (poco do żydów chodzi przyp zecera) **gdy zamówił porcję lodów, w których znalazł... mrówki.** Odsunął wprawdzie z obrzydzeniem i zażądał drugiej porcji, którą mu też żydówka podała, i — **znowu z mrówkami.** Tego było mu za wiele. Zażądał zwrotu pieniędzy, wydano mu. Zameldował posterunkowemu, ten, człowiek rozumny, spisał protokół.

I wszystko pójdzie swoim trybem. **Żydówka zapłaci 3 albo 5 zł. grzywny, będzie sprzedawała nadal lody z mrówkami i na sacharynie a goje będą się truły.**

BEZCZELNA NAPAŚĆ ŻYDÓW KOMUNISTÓW NA PRZEDSTAWICIELI WŁADZY. W związku z odbywającemi się wyborami do żydowskiej gminy wyznaniowej w Warszawie zuchwałość żydów przechodzi wszelkie granice, o czem świadczą następujące dwa wypadki:

Komuniści żydzi, starają się wywołać zamieszki na ulicach. I tak przy ul. Zamenhofa grupa żydów wywiesiła transparent na drutach tramwajowych. Przechodzący plutonowy żandarmerji Peda zatrzymał jednego z nich, ale inni komuniści przyszli mu z pomocą, a jeden z nich ugodził go nożem w plecy. Momentalnie napastnicy rozbiegli się. Drugie zajście zdarzyło się przy ul. Miłej. Posterunkowy Danielewicz zatrzymał jakiegoś komunistę agitującego przeciw wyborom. Natychmiast zebrał się tłum, który chciał rozbroić policjanta. Danielewicz dał kilka strzałów i tłum rozbiegł się.

7 ŻYDÓW KOMUNISTÓW NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. W wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie rozpocznie się wielki proces komunistyczny. Oskarżonych o szerzenie komunizmu zostało 7 żołnierzy-żydów z 5 Baonu Sanitarnego, a to Józef Brandwein, Herszlih Lieberman, Herszko Roseman, Szmul Kneller, Sandel Fischel, Abraham Rosenzweig i Moszko Szyszczycki.

SĄD GDAŃSKI ZWALNIA OD KARY ZA POBICIE ŻYDÓW. W związku z niedzielnym napadem hitlerowców na grupę żydów w Gdańsku, stawiono przed sąd 3 hitlerowców. Mimo iż przychwycono ich na gorącym uczynku sędzia skazał tylko jednego z nich na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata, dwóch innych zaś uwolnił od winy i kary.

20.000 GŁODOMORÓW SOWIECKICH PORZUCIŁO PRACE, MIMO GROŻBY ŚMIERCI Z RĄK GPU. Ostatnio wybuchł w Moskwie wielki strajk robotników państw. fabryki narzędzi i maszyn rolniczych. Rozpaczliwy stan aprowizacyjny, jakiego nie notowano od czasu przewrotu rewolucyjnego w roku 1917, oraz nowa obniżka płac zmusiły robotników do porzucenia pracy, mimo grożącej im śmierci z rąk katów G. P. U.

JESZCZE JEDEN MĘCZENNIK W ROSJI. W pobliżu granicy estońskiej w wiosce Karla wtargnęła w czasie nabożeństwa do kościoła banda bezbożników. Na żądanie kapłana, aby opuścili kościół, rzucili się na niego i zdarli zeń szaty liturgiczne. Następnie wywlekli go do pobliskiego lasu, przywiązali do drzewa i męczyli w ciągu długich godzin.

BOLSZEWICY MORDUJĄ KSIĘŻY. W miejscowości Chajnen-kow, w Chinach napadli bolszewicy na misję katolicką, zabijając trzech księży. Po zniszczeniu całego seminarjum uszli, uprowadzając superjora oraz trzech misjonarzy, pochodzenia włoskiego.

ZNIESIENIE ZAKONU JEZUITÓW W HISZPANJI. Wśród kół religijnych w Barcelonie powstało wielkie oburzenie na wiadomość przyjęcia przez radę miasta wniosku domagającego się zniesienia zakonu Jezuitów.

Jezuici katalońscy czynią przygotowania na wypadek ich wydalenia. Nowicjanci udadzą się do Rzymu, inni duchowni, znani ze swej działalności na polu nauki wyjadą do Ameryki.

ŁOTYSZE NIE KOKIETUJĄ ŻYDÓW. Na rzecz oświaty pozaszkolnej wyasygnowało Łotewskie Kuratorjum Funduszu Kultury 60000 dol. Z tego przeznaczono mniejszościom tylko 600 dol., z czego żydzi bardzo niezadowoleni.

Co grają w Kinach?

KINO APOLLO.

Tryskająca szalonym humorem, komedja dźwiękowa

„HAROLD TRZYMAJ SIĘ"..

z królem komików Haroldem Lloydem.

KINO SZTUKA.

Wspaniały dźwiękowiec, który wszystkich oczekuje

ZNAJOMA Z ULICY

z Betty Compson w roli gł.

KINO UCIECHA.

Pierwszy polski dźwiękowy film egzotyczny według powieści J. Conrada — Korzeniowskiego.

„NIEBEZPIECZNY RAJ"

z udziałem B. Samborskiego, Marji Malickiej i Adama Brodzisza.

KINO WANDA.

Arcydzieło węgierskiej produkcji

„GRAJ CYGANIE"

to hymn miłości i szęścia, upajających melodyj węgierskich.

KINO ŚWIT.

„SERCE LOTNIKA"

Wspaniały film lotniczy.

DOM ŻOŁNIERZA.

„SAMSON I DALILA".

W roli gł. Marja Corda.

KINO ŚWIATOWID

„KRÓL ŻEBRAKÓW"

Z Brzozowa

Jakżeż w miastach naszych ma być dobrze, gdy do Rad Miejskich zwyciężają żydzi.

Laufer Benzion, Lerner Aron, dr. Herzig Salim, Korn Friedel, Trachman Benzion, dr. Fett Henryk, Trinczer Mendel, Reich Wolf, Kornfeld Abraham, dr. Seelenfreund Samuel, dr. Atlas Oskar, Roth Hersz. Zastępcami: Reich Jakób, Kuflik Ozjasz, Laufer Mendel, Lieber Rersz, Willner Nuta, Knöbelbart Mozes.

Nikt więcej!

Oto nazwiska **„naszych"**, którzy w II kole zostali wybrani do rady miejskiej naszego Brzozowa. Tutaj nie potrzeba słów tracić, nie potrzeba się silić na artykuły, bo fakt mówi sam za siebie. **Ziemia usuwa nam się z pod nóg, władza wypada z rąk polskich na ziemiach polskich pośmiewiskiem stajemy się narodów, niewolnikami we własnem naszem państwie wrogiej nam rasy, a my nic przeciw temu nie działamy, my nic nie przedsiębierzemy, my nawet nie myślimy o przyszłości naszej.**

Nasz Brzozów nie jest odosobniony, nie jest jedynym. Tak się obecnie dzieje w miasteczkach całej Małopolski, tak się dzieje na Wołyniu, na ziemi Wileńskiej, w całem Królestwie.

I wszędzie, wszędzie, gdzie tylko spojrzymy, kwitnie najzgodniejsza współpraca z żydami, a przeklętej tej robocie przygląda się z założonemi rękoma nasze Duchowieństwo ze stoickim spokojem, aż je kie-

dyś żydzi wypędzą z Polski, jak je wypędzili z Rumunji i Hiszpanji.

Ciesz się narodzie, co sam sobie grób kopiesz. Kiedyś ci rabini zaśpiewają w swej wielkiej uciesze a sprośnej:

„jakie życie, taka śmierć".

Z Pilzna

Defilada przed żydem.

Jak wszędzie, tak i u nas odbywają się z okazji obchodu rocznic wielkich czynów narodu uroczystości, w program których wchodzi i defilada. Otóż o tę defiladę mi chodzi. Zauważyłem kilkakrotnie, iż defilady odbierają także i żydzi.

Ostatnie święto narodowe, to święto 3 Maja; **święto narodowe i odbiór defilady** przez **żydów!!!**

Podjum ustrojone czterema flagami białoczerwonemi i żyd w środku obok władz Komendanta Strzelca, oficera P. W. Nie wiem czemu to przypisać , czy nieświadomości, czy brakowi poczucia narodowego, czy nawet brakowi własnej i osobistej godności. Piszę, że nie wiem, bo nie chcę tego ostrzej komentować i piętnować, wyrażam tylko oburzające zdziwienie pod adresem oddziału Straży Pożarnej i PW. Nieco opamiętania się i zdania sobie sprawy z tego, co się czyni, wszak na Waszym sztandarze Matka Boska i Orzeł Polski?!...

Abstrahując od tego faktu, piszę iż jest obowiązkiem każdego Polaka pamiętać, że **gdy prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson ustanawiał w swe punkta myśl odbudowy naszego państwa, zjawiła się u niego delegacja żydów z prośbą, by Polski nie budował.** Należy **pamiętać o tem, że robota destrukcyjna ludzi o nosach semickich opóźniała** tam **na ziemiach Francuzów, organizację** armji **Hallera, tej armji, której zawdzięczamy, że ziemie zbroczone krwią Sobieskich i przesiąknięte odwieczną kulturą polską, do nas należą.**

A my teraz pięknie się im odwdzięczamy — defilujemy przed nimi — czy może myślimy, że zmienią stosunek do nas? Nie łudźmy się....

Słowianin.

Ze Stryja

Nad podstawie § 19 ustawy prasowej z 17/12 1862 Dzup. Nr. 6/1863 upraszam imieniem klientki mej, p. Adeli Cwenarskiej, nauczycielki szkoły im. król. Jadwigi w Stryju, o umieszczenie w najbliższym numerze Szan. pisma odnośnie do artykułu w numerze 20 Szan. pisma z 17 maja br. pod tytułem „Ze Stryja" na tem samem miejscu i temi samemi czcionkami następującego sprostowania:

Nie jest prawdą, jakoby klientka moja, p. Adela Cwenarska, nauczycielka szkoły im. król. Jadwigi w Stryju, poleciła uczennicom swym kupować wkładki Nr. IV do bloków u kupca Steina przy kościele parafjalnym, natomiast prawdą jest, że klientka moja nigdy takiego polecenia nie wydała i nigdy nie zalecała zakupywania przyborów szkolnych w pewnym oznaczonym sklepie, chyba, gdy otrzymywała wyraźne polecenie swej przełożonej władzy.

W danym wypadku klientka ma tem mniej wydać mogła polecenie wyżej wspomniane, ile że naukę rysunków w klasie piątej, w której używa się bloków i wkładek objęła dopiero w dniu 23 października 1930 roku, a więc w czasie, w którym uczennice dawno były zakupiły bloki i wkładki do bloków.

Odnośny artykuł Szan. pisma opiera się zatem na zupełnie mylnej informacji.

Z poważaniem
Dr. Roman Dombczewski.

Z Chodorowa.

Czy p. prezes jest żydem?

W Chodorowie są ludzie, którzy naprawdę nie wiedzą, co robią i poco żyją na tym Bożym świecie. Do takich ludzi należy p. prezes „Sokoła". Twardowski powiedział by na krzemionkach „ni pies, ni wydra, coś na kształt świdra". Pan ten nie tylko nie wie, co robi, poco żyje, ale nie wie, czem jest. Dotychczas **uważaliśmy go za stuprocentowego „szabesgoja", a tu nagle dowiadujemy się, że pan ten, który piastuje godność prezesa „Sokoła", prezesa „Strzelca" godność jakiegoś dygnitarza w Z. K. P. w Z. U. P. w Z. O. R. itd., itd., uważa się za żyda.** Oto dowód. Poniżej podajemy dosłowny odpis z pewnego dokumentu:

„Do Urzędu gminnego w Chodorowie. My niżej podpisani radny (!) gm. koła żydowskiego w Chodorowie, twierdzimy, że mamy pełne zaufanie do Pana Feiwla Kliersfelda syna Berischa z Chodorowa (!) o przyjęcie go jako stróża oraz do innych czynności do elektrowni miejskiej (?) Równocześnie potwierdzamy, że nazwana osoba zachowuje się pod każdym względem bez zarzutu".

Weszło do urzędu gminnego w Chodorowie dnia 30 marc. 1931 roku.

L: 1762.

Tu następują podpisy radnych żydowskich a **między innemi podpisy p. prezesa „Sokoła" jako radnego koła żydowskiego** (tak wnika z dokumentów).

I co pan na to, panie prezesie?!!

Bardzo nam przykro, że o tak smutnym obrzędzie pańskiego obrzezania (inaczej to nazwać nie można) dowiedzieliśmy się dość późno a pan nie był łaskaw nawet o tem nikogo zawiadomić, gdyż zawsze to by było ładniej, gdyby tak przy tej uroczystości wystąpiły wszystkie organizacje i stowarzyszenia, ze sztandarami, muzyką, kahałem, ze smarkatym skautem żydowskim z Tow. tow. Droru i Makkabi oraz bandery chłopskiej. No bo jak święto, to święto.

I nie wstyd panu panie prezesie!

Pan Polak, dajesz pan podpis pod oświadczenie, że ma pan pełne zaufanie do p. Feiwla syna Berischa, jako radny żydowski. Chcielibyśmy zobaczyć podpis Leiba Strauchlera lub innego Leona Zlatkera, pod pisanego pod dokumentem, któryby wyrażał zaufanie jakiemuś katolikowi!

Nie czujesz shańbienia się, panie prezesie!

Czy pan wie, że te idee, które nie uznają kompromisów, które nie znoszą symbiozy żydowskiej, a pan pracuje właśnie w tak ideowych stowarzyszeniach! My ze swej strony dodamy że praca pańska jest pracą syzyfa, gdyż przy współdziałaniu żydów pozytywnego rezultatu nie będzie, a dalsze wyczyny pana mogą, do tego doprowadzić, że zamiast tablicy pamiątkowej, otrzyma pan niniejszy dokument opatrzony dedykacją: „Przodkom na sromotę, rodakom dla przestrogi"!

Mamy nadzieję, że wydział „Sokoła" rozpatrzy całą sprawę i na najbliższem posiedzeniu zapyta **„czy pan prezes jest żydem"?**

Kto inny.

Chodorów się ruszać poczyna . , .

Jak dowiadujemy się w ostatniej chwili w Chodorowie wszczęto akcję celem bojkotu piekarń żydowskich na korzyść tychże — katolickich.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w Chodorowie mamy dwie piekarnie katolickie, mogące dostarczyć pieczywo pierwszej jakości, z których jedna jest w ręku Rusina, druga zaś polska — **to solidarność ludności katolickiej polskiej i ruskiej może odnieść zwycięstwo.**

Czas najwyższy abyśmy przyszli do upamiętania i tak jak żydzi zasłaniając się chociażby przykazaniami tałmudu od katolika nic nie kupują lecz u swoich, my poszli ich śladem. Dosyć już jesteśmy materjalnie zawiśli od mafji żydowskiej, która począwszy od inteligenta żyda do ostatniego chałaciarza, nazywa nas gojami. Przez solidarność i zgodne współdziałanie wzmocniwszy przedewszystkiem siebie i udrzemy głowę hydrze, która czeka tylko na naszą zgubę wzgl. zatratę.

Powinniśmy rozpoczętą akcję prowadzić od piekarń przejść do sklepów spożywczych, restauracji i t. d.

Warunkiem jednak celowego prowadzeni akcji jest przedewszystkiem solidne postępowanie i obsługa klienteli przez popieranych przez nas przemysłowców. **Bom.**

Z Tarnobrzega

Głos na alarm - niech się odezwie sumienie, niech zasługa bierze górę w Tarnobrzegu

„I coraz podlej na tej ziemi było!
„Gdzie światło wszelkie w noc
wieczną się zmieni".
(Krasicki Z.)

Różni korespondenci z Tarnobrzega, przepełnieni miłością kraju ojczystego, poddali krytyce zaskorupiałe życie prowincjonalnego miasta.

Jak jest zaskorupiałem to życie, niech świadczy o tem, co niżej podajemy.

Od lat 10 istnieje w Tarnobrzegu Katolickie Pryw. Seminarjum Naucz. Żeńskie z prawami publiczności. Po dyrektorze Radomskim, Słomce i Sierakowskim został dyrektorem p. Grzeg. de Newarra, a stało się to w październiku 1929 r. P. Grzeg. de Navarra, momentalnie zorjentował się w labiryncie duszy Tarnobrzeskiej, zakasał rękawy do pracy około budowy Seminarjum, szukał jego szczerych przyjaciół, gardząc fałszem, sobkostwem, jak towarzystwem kieliszka i kart.

Zakład został zreorganizowany i pchnięty na drogę potężnego rozwoju naukowego i wychowawczego. Przy zakładzie skupiły się towarzystwa lub jednostki, głęboko kochające szkołę polską. P. dyr. de Navarra zamknął stancje uczenic, utrzymywane dla zysku, a przy pomocy ludzi dobrej woli otworzył internat dla 46 panienek, powołał do życia szkołę ćwiczeń, rozbudował pracownie naukowe, rzucił podwaliny pod Seminarjum naucz. męskie; zorganizował powszechne wykłady o alkoholu, oszczędności, spółdzielczości, ogrodnictwie, pszczelnictwie i t. d. Ściślejszym węzłem połączył rodziców uczenic ze szkołą na wielu konferencjach, porankach lub akademjach, urządzonych z genjalnym rozmachem.

Powołano do życia „Pokłosie", miesięcznik seminarjalny o wysokiej wartości literackiej i rzeczowej, kronika zaś pisma informuje ogół społeczeństwa o tytanicznej a systematycznej pracy w zakładzie i organizacjach, skupionych przy seminarjum.

Zakład stał się ogniskiem kultury!

Nie wystarcza człowiekowi pouczenie go o środkach do dobrego, ale trzeba pokazać, jak to dobro wygląda w czynie. W tej myśli działa p. dyr. de Nawarra — on wierzy, że względnej etyki podawać młodzieży nie wolno, bo ona musi się zapalić majestatem ideału.

P. dyr. de Nawarra wytworzył zdrową patrjotyczno - chrześcijańską atmosferę w życiu Seminarjum, nic dziwnego, że jest ulubieńcem młodzieży, rodziców oraz czerstwo myślącej inteligencji Tarnobrzegu i okolicy.

Stwierdzamy że p. dyr. de Nawarra jest wielkim wychowawcą i organizatorem. Niestety, głębi jego myśli, czystości programu pracy nie wszyscy są zdolni pojąć, a szczególnie ci, co unosząc swe głowy, jak puste kłosy, nazywając się „bogami" Tarnobrzegu.

Tacy nie mogą ścierpieć przy sobie kogoś wyższego nad siebie i swą „kulturę".

P. Dyrektor niestrudzenie pracuje choć kłody rzuca mu się pod nogi. On słabość duszy rozwiewa z zwątpienia, nakreśla i buduje gmach samowiedzy narodowej i państwowej odpowiadającej XX w. On pragnie, aby każdy dzień nie minął mu z musu zarobkowego, ale z jego misji polskiego pedagoga. Sumienie pracuje w nim i kieruje jego krokami. On chce, jak nurek pracować w głębiach ducha zbiorowego, niewidzialny na powierzchni, na balach, w kasynach i t. p. W każdej duszy szuka czegoś wartościowego, kto szlachetny to jego współzawodnik ukochany w służbie świętej.

Twarda a prosta jego dusza: przed Bogiem cicha, wobec Kościoła posłuszna, względem Ojczyzny i Szkoły polskiej pełna poświęcenia aż do zaparcia siebie. A jednak tak opatrznościowemu dyrektorowi zatruwa się życie w Tarnobrzegu.

Anarchja myślowa „wielkości" Tarnobrzega, przesycona egoizmem, wódką, rozpustą i plugastwem swej duszy cieszy się, gdy ciemne indywidua rzucają dyrektorowi de Nawarra kłody pod nogi.

P. Dyrektor wielkiego dzieła dokonał — a teraz odchodzi z Tarnobrzega. Jakie to okropne! Więc Tarnobrzeżanie, puścicie Człowieka, który był wam chlebem i miodom? Więc anarchja „bóstw" Tarnobrzega ma zwyciężyć i znów pogrążyć Tarnobrzeg w zaskorupiałe życie??!!

Inż Zet.

Z Nowego Targu.

„To jest pan Taubenschlag — profesor prawa" !

Dnia 26 maja 1931 r. o godz. 17-ej wsiadł żydek w Nowym Targu do autobusu, kursującego na przestrzeni Zakopane—Kraków. Ponieważ w autobusie nie było miejsca wolnego, przeto kierowca wezwał przybysza do opuszczenia autobusu. **Gdy wezwanie nie skutkowało**, kierowca zarecytował do swego pomocnika: „zmuszeni będziemy tego pana wyrzucić, jeśli nie chce dobrowolnie miejsca opróżnić". Na to zerwał się z siedzenia jakiś pan, na czarno ubrany, o semickim wyglądzie i z najwyższą pasją kramarza straganowego począł wygrażać ręką po pod nos kierowcy, krzycząc wniebogłosy: **„jak pan śmie mówić tak do goszcia, pan jest tu tylko sługą, pan nieszmie wyrzucać, tylko zajedziemy do Krakowa to ja panu dam, ja pana naucze, ja pana pozbawię licencji, pan nie będzie więcej jeździł itd.".** Obserwatorzy oczekiwali w napięciu rychło ciężka ręka kierowcy spocznie na opalonej twarzy intruza, gdy tymczasem kierowca wykazał swą wyższość inteligencji, oświadczając jedynie: „Ja pana nie znam! natomiast znam swoje obowiązki i przepisy". Na to ozwał się głos z pośród licznego zbiegowiska: **„Pan nie wie kto to jest? To jest Dr. Taubenschlag, profesor prawa** na **U. J., on zna wszystkie przepisy prawne".** Na te słowa wszystkich obecnych ogarnął dziwny niepokój i żenada, gdyż zachowanie się profesora prawa U. J. było poniżej godności! Różnie komentowano zdenerwowanie tak dostojnej osoby i w końcu wytłumaczono sobie, że jest to jeszcze jeden dowód więcej, w którym odźwierciadliła się nieokiełzana dusza żydowska i brutalność charakterów, bez względu na tytuły i wykształcenie **Obecny.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Księdzu z pod Stryja. Pisaliśmy o tem już w nr. 21-szym. Zatem spóźnione. Dziękujemy za uwagę.

Dr. L. we Lwowie. Obydwie wiadomości były już na łamach pisma naszego w ostatnich numerach. Dziękujemy. Kiedy znów możemy liczyć na artykuł?

Słowikowi w Rozwadowie. Zwróć się Pan do Wojewódzkiej Komendy P. P. w Krakowie, ul. Siemieradzkiego.



Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Haśle Podwawelskiem"

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

Bar pod Kurjerkiem, poleca znakomite zimne i ciepłe przekąski, oraz wszelkie napoje do najwykwintniejszych, Kraków, Wielopole 5. —

Bartosiewicz Ludwik, Restauracja „Pod Ratuszem", Kraków, **Rynek gł. 30.**

Bobrowski Juljan, handel kolonjalny i delikatesów. — Wina, Wódki i Konjaki. — Kraków, Łobzowska 6. Tel. 12438.

Na sezon wiosenny: Kapelusze — krawaty— koszule oraz wszelkie artykuły modnomęskie, najnowsze i najwykwintniejsze modele poleca **Stanisław Bigosz, Kraków, Karmelicka 12.**

Cyankiewicz Józef, najsolidniejszy sklep zegarmistrzowsko - jubilerski, Kraków ulica Sławkowska 1.

Chrześcijańska Kolektura J. Dzierżanowski Warszawa, Nowy Świat 64.

Drognerja spadk. Mra St. Milerowicza i Ska dawniej Mr. Fr. Zopoth i Ska Kraków, ul. Sienna 12. — Poleca perfumy, kosmetyki, opatrunki, oraz wszelkie zioła według metody leczenia Ks. Kneippa.

Drukarnia Ludwik Gronuś i Ska, Kraków, ul. Stolarska 6.

Fabryka mebli żelaznych, metalowych oraz wyrobów budowlanych, Antoni Pogorzelski, **Kraków, ul. św. Łazarza 9, tel.** 10098, ul. Mikołajska 3, tel. 13588.

Jórasz Józef, Korczyna, powiat Krosno, — Przemysł tkacki. — **Znakomite płótna.**

Jana Gawronka, Pracownia nowoczesnego malowania pokoi, Kraków Dz. XIII., — pod Salwatorem, ul. Emaus l. 2. Dom własny. Rok założenia 1915. — Wykonuje wszelkie roboty w zakres malarstwa wchodzące: Pokoje, sale, klatki schodowe i t. p. Podejmuje się kompletnego malowania całych budynków, jakoteż drzwi i okien. Na żądanie służy najnowszymi wzorami i kosztorysami. Roboty na prowincji wykonuje w najkrótszym czasie po cenach przystępnych.

„Grafika" Fr. Terakowski i Ska, Kraków, Gołębia 3. Wielki wybór wszelkich materjałów oraz narzędzi dla przemysłu introligatorskiego jakoteż i dla amatorów.

Maruńczak Michał, Skład materjałów chirurgicznych i sanitarnych, Kraków, ul. **Sławkowska 10.**

Mechaniczna wytwórnia pieczywa J. Zieliński, Kraków, ul. Karmelicka 21. Telefon 138-67.

Mechaniczny Zakład Stolarski i artystyczna wytwórnia mebli — Antoni Grohmann, Kraków, Pędzichów, Boczna 4.

Maszynowa Pracownia Stolarska wyrobów meblowych i budowlanych Władysława Staszewskiego, Kraków, XXII. Józefińska 21. Tel. 157-82.

Nikiel J. A. Skład instrumentów muzycznych, Kraków, Szewska 2.

Nowo otworzony Magazyn Konfekcji dziecięcej Stanisławy Szostek, Kraków ul. Florjańska 47, w podw. Pracownia sukien damskich Warszawska 1. Telefon 165-05. poleca: sukienki, płaszczyki, mundurki szkolne do wszystkich zakładów naukowych oraz ubranka chłopięce. Tamże przyjmuje zamówienia.

Porębski STEFAN, Kraków, Rynek gł. 32, poleca: Torebki damskie, portmonetki, portfele, teczki, manicury, parasole, plecaki, kasetki do kart i inne oraz wielki wybór pończoch, skarpetek, szelek, grzebieni, szczotek do włosów, zębów i paznokci, jak również największy wybór zabawek na każdą porę roku.

Pracownia szklarska Romana Kwiatkowskiego obecnie H. Wątrobowej Kraków. Szewska 9, wejście Jagiellońska 6. wykonuje wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące, jakoteż oprawy obrazów, oraz akwarja, terarja i wiwarja po cenach b. przystępnych.

Pracownia artystyczno - rzezbiarska Wojciecha Maciejowskiego w Krakowie, ul. Mazowiecka 82, wykonuje wszelkie roboty kościelne a mianowicie: ołtarze, figury, ambony, ramy do stacji, jakoteż z płaskorzeźbami oraz konfesjonały i chrzcielnice bardzo starannie po nader niskich cenach.

Obuwie wytwórnia „Franko", Kraków, ul. Florjańska 29 w sieni.

Piwo okocimskie barona J. Götsa w Okocimie.

Pracownia Krawiecka Michała Piwowarczyka, Kraków, ul. Starowiślna 36. — Wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące, a mianowicie wszel kie dostawy dla straży pożarnej i wszelkie inne dostawy po bardzo przystępnych cenach.

Przybory szkolne. Biurowe i introligatorskie. **Papiery listowe. Księgi handlowe.** Bilety wizytowe. **Zawiadomienia** ślubne. Kartony rysunkowe i t. p. Matryce. Cyklostyle. Farby do powielania. Towary doborowe. Ceny przystępne. Zamówienia z prowincji załatwia się szybko. Poleca **„NASZ PAPIER", Kraków. Krupnicza nr. 12.** Przepisuje się na maszynie i powiela.

Skład materjałów na wszelkie roboty ręczne. Specjalność: Artykuły D. M. C. — Kraków Sukiennice 30. — Helena Go dziszewska.

Szczerba Roman, Kraków, ul. Flarjańska 40 poleca kapelusze, bieliznę, rękawiczki, skarpetki. Pektoraliki-Koloratki gumowe dla PT. Księży.

„Słońce", chemiczna pralnia, farbiarnia, Kraków XXII. Józefińska 28. **Filje:** Florjańska 29, Topolowa 15 i szereg filji na prowincji — wykonuje po cenach reklamowo niskich — wzorowo — czyszczenie oraz trwałe farbowanie wszelkiej garderoby.

Symfonja. Nowo otwarty chrześcijański skład gramofonów, płyt, instrumentów przyborów muzycznych i radjowych, — Natalja Papla, była długoletnia kierowniczka firmy Berger — Kraków, ulica Wiślna 10.

SKALA — Salon mód męskich dla cywilnych i wojskowych. Kraków, Szczepańska 7 I p. — Właściciel Władysław Sroka.

Stenografji polskiej, lub niemieckiej z korespondencją wyucza własną metodyką (według systemu prof. Korbla) Marczew ski. — Zgłoszenia: — Św. Jana 13. III. piętro. Nauka indywidualna, lub zbiorowa. Opłata umiarkowana. Na życzenie przygotowuje do egzaminu zawodowo-stenograficznego.

„Szarotka" przedtem Dobrzyńska. Restauracja, Kawiarnia, Mleczarnia. **Plac WW.** Świętych 10. **Telefon 3328.**

Szczurkowski C. Kraków, Grodzka 2. Handel przyborów do szycia, haftu i krawieczyzny, poleca pończochy i rękawiczki, oraz skład zabawek, gier towarzyskich, lalek, koni na biegunach, gier sportowych i t. d.

ZAKŁAD KRAWIECKI Piotra Wilkosza w Krakowie, Karmelicka 7. Wykonuje ubrania męskie, kostjumy damskie, solidnie i szybko po cenach bardzo przystępnych.

Mieczysław Tylko, Pracownia nowoczesnego malarstwa szyldów i napisów, Kraków, ul. Zwierzyniecka 34. — Podejmuje się: Złocenia szyldów szklanych i różnych. Malowania szyldów firmowych i bocznych. Złocenia liter plastycznych i metalowych. Malowania szyldów świetlnych. Malowania reklam na boiskach sportowych. Rysowania wzorów liter plastycznych. Złocenia i malowania tabliczek na groby. Podaje plany na szyldy do zatwierdzania władzy. Wykonywania wzorów na wozach autowych.

Węglarski Michał, Kraków, ul. Gołębia 5, telefon 1518, krawiec męski i damski.

Zakład Dentystyczny, Strzelbicki Stanisław Kraków, ul. Florjańska 15.

BACZNOŚĆ! OBIADY PO DOMOWEMU, ZDROWE, SMACZNE Z 3 DAŃ ZŁ. 1.20. KOLACJE 80 GR. W ABONAMENCIE RABAT STOLARSKA 13. RESTAURACJA. LOKAL OTWARTY DO 11-tej W NOCY.

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie